Nr. 251 (3091). Warszawa, WTOREK 13 Września 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

DEKLARACJA POLSKA

Genewa, 10 września.

Polska inicjatywa pokojowa, która nabrała tak szerokiego rozgłosu i tyle wywołała namiętności na ósmem zgromadzeniu Ligi, znalazła ostateczny swój wyraz w projekcie **deklaracji**, zgłoszonym wczoraj przez p. Sokala, pierwszego delegata Polski. W wyniku długich i trudnych rokowań forma taka uznana została za najwłaściwszą.

„Deklaracja polska", jak się tu już mówi, stała się własnością Zgromadzenia wzmocni sobą szereg dokumentów, mających za zadanie utrwalenie i zapewnienie pokoju na świecie. Poddajmy ją trzeźwej ocenie.

Deklaracja ta, wbrew temu, co mówiono i pisano o polskiej inicjatywie, **nie jest żadną umową** o charakterze międzynarodowym. Nie jest to ani powszechny pakt o nieagresji, ani zobowiązanie się do zawarcia jakichkolwiek paktów. Nie jest to dokument, pomnażający kodeks **ustaw międzynarodowych.**

Uchwalenie deklaracji, o ile nastąpi, będzie aktem **czysto politycznej** natury, nie zaś prawno-międzynarodowej. Liga Narodów uroczyście potępi wojnę i narody, do Ligi należące, zobowiążą się do załatwiania wszelkich sporów środkami pokojowemi. Wszystkie państwa, wchodzące do Ligi, temsamem oświadczą się, że w polityce swej wyłączą wojnę, jako środek załatwiania sporów. Polityczne znaczenie takiego oświadczenia będzie doniosłe, mimo, że **deklaracja nie nakłada w sensie prawnym nowych zobowiązań.**

Rzecz jasna, że byłoby znacznie lepiej zdobyć podpisy państw pod powszechnym paktem o nieagresji; ale w tym wypadku, stanowiąc nową ustawę międzynarodową, Zgromadzenie musiałoby pomyśleć o sankcjach (karach) za naruszenie tej ustawy w stosunku do państw, naruszających pokój i uciekających się do środków wojennych dla załatwiania zatargów. W obecnych warunkach byłoby to nieosiągalne, chociażby ze względu na opór W. Brytanji, uchylającej się pod rządami konserwatystów od wszelkich powszechnych zobowiązań międzynarodowych.

Opór W. Brytanji zaznaczył się nie tylko w uniemożliwieniu uchwalenia powszechnego paktu o nieagresji. Rząd konserwatystów angielskich, choć o tem nie mówi, **zastrzega sobie jednak faktycznie prawo do wojny, kiedy uważa ją za konieczną.** Nie chce dlatego określenia, że **„wszelka wojna** dla załatwienia sporów międzynarodowych jest zakazana" i ogranicza się do zakazu wojny „agresywnej" — czyli poprostu napadu bez ostrzeżenia i poprzednich rokowań. Zmiana tekstu deklaracji dla osiągnięcia jednomyślności znacznie osłabiła znaczenie deklaracji.

Ale i w tej łagodnej redakcji deklaracja jest aktem politycznym dużej wagi. Przedstawiciel faszystowskich Włoch, p. Scialoja, naciąganym wywodem prawniczym starał się osłabić jej znaczenie i zgoła ją utrącić: przecież dla imperjalistów faszystowskich niemiłą jest rzeczą zobowiązywać się publicznie do wstrzymania się od kroków zaczepnych. Z drugiej jednak strony przedstawiciel Niemiec, p. Stresemann i przedstawiciel Francji p. Birand dali swoją pełną zgodę na deklarację, a wszystkie t. zw. małe narody nietylko ją poprą, ale i postarają się rozszerzyć.

Pesymiści będą zapewne starali się przekonać opinję publiczną, że „góra porodziła mysz". Tak nie jest. Nie udało się wprawdzie wskrzesić Protokułu, ale zmusiło się narody świata do zobowiązania pokojowego. Polsce przypadła w udziale piękna i szlachetna inicjatywa. Imię Polski stało się na obecnem zgromadzeniu symbolem pokoju i potępienia wojny. W oczach świata wyrosło i wzmocniło się znaczenie Polski, jako czynnika pokojowego.

Inicjatywa polska i twarde prace naszej delegacji nad doprowadzeniem do pomyślnego skutku tej inicjatywy, nakłada na Państwo Polskie obowiązek trwania na straży pokoju i dalszego utrwalania go.

J. S.

TOWARZYSZE! Czyńcie przygotowania do uroczystego obchodu „DNIA MŁODZIEŻY" — 2 października b.r. Swięto młodzieży, połączone z 20 leciem istnienia Międzynarodówki Młodz. Socjalistycznej musi wypaść imponująco.

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.
REZOLUCJA HOLENDERSKA.—PRZEMÓWIENIE MOTTY

Genewa, 12 września. (PAT.). Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przekazano trzeciej komisji rezolucję holenderską, która wypowiada się za zaleceniem kontynuowania prac przygotowawczych do międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej i podjęciem rozważań nad zagadnieniami rozjemstwa, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Następnie Zgromadzenie przyjęło do wiadomości z serdeczną wdzięcznością fakt ofiarowania przez pewną grupę obywateli amerykańskich Lidze Narodów kwoty 2 milj. dolarów na założenie wielkiej biblioteki.

Zkolei Zgromadzenie przystąpiło do dalszego ciągu dyskusji ogólnej nad sprawozdaniem Rady Ligi. Zabrał głos prezydent Związku Szwajcarskiego Motta. Podkreślił on znaczenie, jakie ma dla sprawy pokojowego załatwiania zatargów międzynarodowych protokół genewski z r. 1924-go. Bez tego protokółu — oświadcza mówca—traktaty locarneńskie nie byłyby tak łatwo zawarte. Następnie mówca zwrócił uwagę na szereg umów, dotyczących postępowania pojednawczego i sądownictwa rozjemczego, zawartych przez Szwajcarję z innemi krajami i przedstawiających przykład dla innych państw. W dalszym ciągu mówca powitał polską i holenderską rezolucję, które obie głoszą zasadę pokojowego regulowania wszelkich konfliktów. W zakończeniu swych wywodów Motta zalecał, aby Rada Ligi Narodów również ważne sprawy rozpatrywała na posiedzeniach publicznych. Przemówienie zostało przyjęte oklaskami.

DALSZE OBRADY.

Genewa, 12 września. (PAT.). Po prezydencie Motta przemawiał rumuński delegat Lupu, który zwrócił się do Zgromadzenia z apelem wytrwałego kontynuowania wysiłków w celu zorganizowania trwałego pokoju. Zkolei zabrał głos szef kanadyjskiej delegacji Dandurand. Wypowiedział się on za metodą likwidowania konfliktów międzynarodowych w drodze sądownictwa rozjemczego. Delegat Chili Willegas poparł w swem przemówieniu propozycje polską i holenderską.

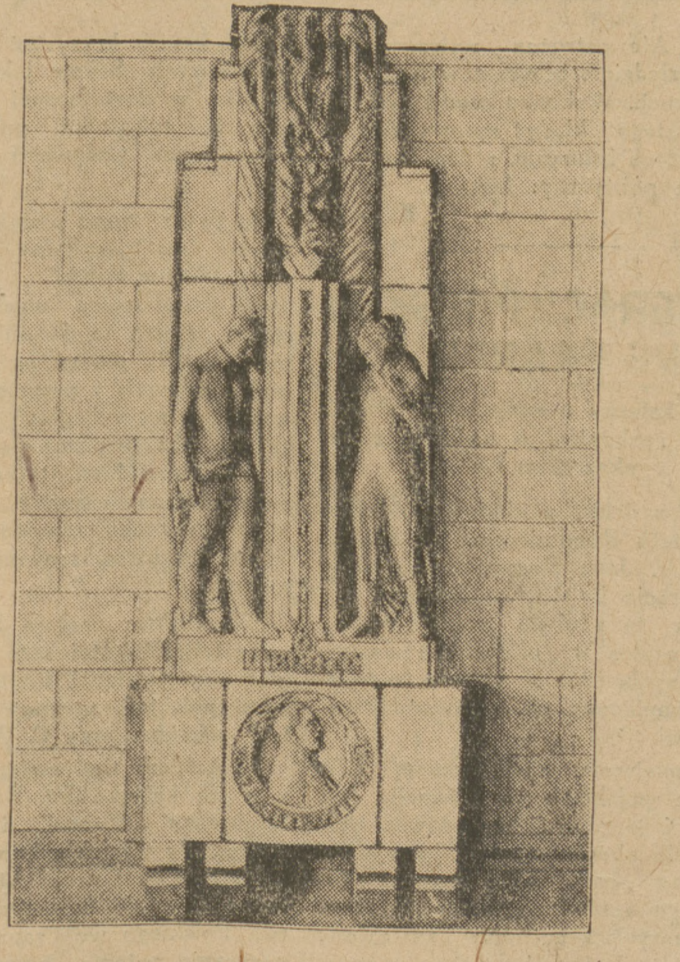
OBRADY KOMISJI

Genewa, 12 września. (PAT.). Dziś popołudniu przystąpiły do pracy trzy komisje Zgromadzenia Ligi, a m. innemi komisja trzecia, rozbrojeniowa, pod przewodnictwem min. Benesza. Rozpoczęto generalną dyskusję nad całokształtem problematu rozbojenia. Głos zabierali Loudon (Holandja) i Sandler (Szwecja). Komisja zajmie się zbadaniem rezultatów prac przygotowawczego komitetu rozbrojeniowego oraz wniosków polskiego i holenderskiego.

KTO WEJDZIE DO RADY LIGI NARODÓW.

Berlin, 12 września. (PAT.). „Vossische Ztg." donosi z Genewy, że jest rzeczą niemal pewną, że Belgja uzyska prawo ponownego obioru do Rady Ligi. Na miejsce Czechosłowacji zgłoszone są właściwie tylko dwie kandydatury, mające widoki wyborów, a mianowicie: Kanada i Finlandja, na miejsce zaś Salvadoru z całą pewnością wybrana zostanie Kuba.

POMNIK MATTEOTIEGO W BRUKSELI



Podczas odbywającego się obecnie posiedzenia Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej, nastąpiło odsłonięcie pomnika tow. Matteoti'ego, zamordowanego przed 3 laty przez siepaczy faszystowskich.

Pomnik znajduje się w Domu Ludowym, gdzie pozostanie aż do chwili, gdy wybije godzina wyzwolenia Włoch i pomnik można będzie przenieść do ojczyzny męczennika socjalistycznego.

2 PAŹDZIERNIKA DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ
II gi BIEG ULICZNY MŁODZIEŻY

W dniu święta młodzieży robotniczej, 2-go października, odbędzie się w Warszawie wzorem roku ubiegłego II BIEG ULICZNY MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ. Trasa wynosi 3150 metrów i biec będzie ulicami: Boisko „Skry", Okopowa, Leszno, Żelazna, Wolność, Boisko „Skry".

Na bieg przeznaczone będą liczne nagrody instytucji robotniczych, a m. in. wielki puhar przechodni Redakcji „Robotnika". W biegu mogą brać udział członkowie klubów robotniczych, T. U. R.-a, oraz niezorganizowani z pośród młodzieży robotniczej.

Zapisy zgłaszać należy w Czytelni Pism T. U. R., Al. Jerozolimska 6, I piętro codziennie od 7—9 wiecz. Wpisowe wynosi 20 groszy od uczestnika. Termin zapisów upływa z dniem 28-go września. Zapisy zgłoszone po terminie nie będą uwzględniane.

SPRAWA ZWROTU OPŁAT ZA KSZTAŁCENIE DZIECI PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. Prac. Państwowych, została przyjęta wczoraj przez min. oświecenia d-ra Dobruckiego, któremu wręczyła szerzej umotywowany memorjał w sprawie uregulowania systemu i wysokości zwrotu opłat za kształcenie dzieci pracowników państwowych w prywatnych szkołach średnich.

Kwestję wymaganych przez władze zaświadczeń o braku miejsc w państwowych zakładach ogólnokształcących p. minister przyrzekł załatwić w dniu dzisiejszym; poddane też zostanie ponownemu zbadaniu obliczenie rzeczywistych kosztów kształcenia ucznia w państwowej szkole średniej, co niewątpliwie powinno zwiększyć sumę, zwracaną pracownikom przez skarb państwa. Dalej p. minister oświadczył, że rozzserzenie rozporządzenia o prawie do zwrotu opłat szkolnych za dzieci funkcjonarjuszów państw. — na pracowników, kształcących więcej, niż czworo dzieci, nastąpić może po uprzedniem uzgodnieniu tego zagadnienia z ministrem skarbu.

Wnioski w powyższych sprawach min. Dobrucki przedstawi Radzie Ministrów.

NOWA PODWYŻKa TARYFY POCZTOWEJ I KOLEJOWEJ?
NOWY SKOK DROŻYZNY?

„Naprzód" krakowski donosi, że od 10 b. m. obowiązuje podwyższona taryfa pocztowa na paczki, sięgająca od 33 do 100 procent.

Z drugiej strony min. Romocki podobno projektuje podwyżkę taryf kolejowych o 10 do 15 proc. z dniem 1 stycznia 1928 r.

Czy to prawda? Czy to mają być środki walki z drożyzną, tylekrotnie zapowiadanej i głoszonej przez Rząd?

Sądzimy, że to byłyby raczej żarty z drożyzny i z trapionej przez nią ludności ubogiej?

Czekamy wyjaśnienia...

KIEDYŻ WRESZCIE LICZNIKI PRZESTANĄ LICZYĆ?!

Kilka dni temu prasa doniosła o dymisji inż. Jasińskiego w związku ze złem funkcjonowaniem liczników. Nie wiemy, czy dymisja była dobrowolna, czy nie, ale faktem niezbitym jest, że liczniki funkcjonują źle, co stwierdziła specjalna Komisja, powołana przez min. Miedzińskiego i co potwierdzają wciąż nanowo abonenci.

Tymczasem o zniesieniu liczników nic nie słychać, mimo, że p. Miedziński zobowiązał się do tego wobec współpracownika „Epoki" z chwilą, gdy wadliwość funkcjonowania liczników zostanie stwierdzona.

Sytuacja jest więc taka: liczniki są ciężarem dla ludności, liczniki funkcjonują źle, min. Miedziński winien — wedle własnego przyrzeczenia — znieść liczniki. A mimo wszystko liczniki tryumfują nad ludnością, nad p. Miedzińskim, nad Rządem i Polską, bo tak chce PAST-a, tak chce kapitał!

KOMITET WYKONAWCZY MIĘDZYNARODOWKI O ROZBROJENIE

Bruksela, 12. 9. (AW.) Egzekutywa socjalistycznej międzynarodówki robotniczej po wysłuchaniu referatu Albardas'a, przyjęła rezolucje Bauera i Renaudela, wzywające socjalistów, czynnych w Lidze Narodów, do wystąpienia za rozbrojeniem światowem. Uchwalono podjąć w drugiej połowie października r. b. we wszystkich krajach wielką kampanję za rozbrojeniem.

SPORT ROBOTNICZY

Bruksela, 12. 9. (AW.) Plenum Międzynarodówki zajmowało się na dzisiejszem posiedzeniu przeważnie sprawami sportowemi. Przyjęto rezolucję wzywającą organizacje robotnicze do najenergiczniejszego popierania robotniczego ruchu sportowego.

ZAMORDOWANIE WICEKONSULA WŁOSKIEGO W PARYŻU

Paryż, 12. 9. (PAT.) Rano przybył do konsulatu włoskiego interesant i zażądał widzenia się z wicekonsulem. Wprowadzony do gabinetu wicekonsula, nieznajomy odrazu strzelił doń dwukrotnie, raniąc go w prawą rękę i lewą pierś. Zabójca usiłował zbiec lecz został schwytany. Wicekonsul hr. Nardini wkrótce zmarł. Sprawca mordu zapytywany o motywy jego czynu, odmówił odpowiedzi. O ile wiadomo, domagał się on kilkakrotnie od wicekonsula, aby ten wyjednał u władz włoskich udzielenie paszportu zagranicznego, bawiącej we Włoszech żonie zabójcy, który, jak się zdaje, jest emigrantem włoskim.

Paryż, 12. 9. (PAT.) Zabójca wicekonsula włoskiego został osadzony w więzieniu Sante. Jest on w dalszym ciągu w stanie prostracji i osłupienia, które uniemożliwiają indagację. Nazwisko jego zostało ustalone.

ZBLIZKA I ZDALEKA

WOŁANIE NA PUSZCZY.

W paryskiem „Temps" znajdujemy nadzwyczajnie ciekawy artykuł profesora F. W. Foerstera. Autor jest znany u nas jako pedagog. Wiele jego książek nauczyciele polscy i moraliści tłomaczyli od lat wielu na język polski. Foerster jest prócz tego pacyfistą, szczerym i odważnym. Poglądy, jakie głosi, nie pozwalają mu mieszkać w Niemczech. Emigrował do Szwajcarji, do Francji. Z Paryża redaguje tygodnik „Ludzkość", wychodzący w Wiesbadenie, doskonały, uczciwy i odważny tygodnik, który wielokrotnie już cytowaliśmy na łamach „Robotnika".

Raport wojskowy, ujawniony przez Foerstera i jego przyjaciół narobił olbrzymiej wrzawy na całym świecie. Podaliśmy o nim wiadomość w „Robotniku" przed kilku już tygodniami. Powtórzyły go dzienniki wszystkich krajów — **z wyjątkiem niemieckich.** Nawet liberalne i demokratyczne dzienniki nie miały odwagi dokumentu tego przedrukować. Sfery urzędowe zaprzeczyły. Dziś Foerster pisze: skłamały; raport jest autentyczny i pochodzi ze sfer wojskowych, gdzie znajdują się jeszcze ludzie uczciwi, którzy przerażeni tem, co się w tych sferach gotuje, zdradzają militarystów, szykujących wojnę z całą Europą. Przedewszystkiem zaś z Polską. Raport wojskowy — jakeśmy podkreślili w „Robotniku" wskazuje przedewszystkiem na **wojnę z Polską;** wojnę tę trzeba przygotować, kolonizując pogranicze z Polską przy pomocy rezerwistów. Foerster pisze dzisiaj: „Sąsiedzi stwierdzają z coraz bardziej wzrastającym niepokojem, że do władzy wróciły żywioły, które zamierzają odebrać wszystko, co Niemcy musiały zwrócić. Zaś Niemcy demokratyczne w zgodzie z Niemcami urzędowemi zamykają oczy na istnienie kompromitujących i groźnych Niemiec nacjonalistycznych i żądają od aljantów, aby nie widzieli grozy, a widzieli tylko większość pacyfistyczną niemiecką, która istnieje, ale nie rządzi, która jest liczbą, ale nie jest siłą. Siłą jest tylko mniejszość, która opiera się na mózgach cudownie wytresowanych w kierunku wojującego nacjonalizmu, opiera się na olbrzymiej potędze ekonomicznej obszarników i fabrykantów, na całym systemie teroru politycznego, obszarniczego, na bojkocie społecznym i towarzyskim, na sądach, które piętnują jako zdrajców stanu tych, którzy ujawniają zbrodnie i podstęp nacjonalistów".

„Podwójna gra Niemiec stworzyła atmosferę nie do zniesienia, duszącą, niemoralną, w której ginie każda dobra wola, wszelkie zaufanie, wszelka nadzieja. Oczyszczenie tej atmosfery, oczyszczenie radykalne jest koniecznym, nawet kosztem wstrząsu przykrego. Nie chcemy ranić ambicji narodu niemieckiego, ale **nie chcemy też, aby sąsiedzi, od których żądają zrzeczenia się tych czy innych gwarancyj, nie padli ofiarą łatwowierności, ile, że ustępstwa, któreby uczynili, mogłyby służyć zamiarom tych, którzy gotują nową powszechną hekatombę"...**

Foerster uważa, że misja Niemiec była i jest i będzie natury duchowej. Trzeba wrócić do tych czasów, kiedy o wielkości Niemiec stanowili Goethe, Kant i Beethoven. **Trzeba też wrócić do Protokułu Genewskiego** i rozszerzyć zawarte w nim gwarancje.

Artykuł Foerstera uczynił wrażenie równie wielkie na szerokim świecie, jakie uczyniły dokumenty, ujawnione przez jego czasopismo. Ale ministrowie oświadczą, że Foerster jest obłąkany, zdrajca stanu i oszczerca.

Jestto odważny i piękny typ człowieka! **Henryk Bezmaski.**

WALKA O ŁODZ

W dn. 9 października odbędą się wybory do Rady Miejskiej w Łodzi.

Niech nie zabraknie żadnego robotnika, ani robotnicy przy urnie wyborczej.

Głosujcie wszyscy na listę P. P. S.!

AKCJA PRZEDWYBORCZA P. P. S.

P. P. S. prowadzi energiczną akcję przedwyborczą.

W ostatnich dniach odbył się szereg masówek i zgromadzeń przedwyborczych, na których przemawiali tow. tow. Walczak, Szewczyk, Rapalski, Rękowski, Kowalski, Kostaniak, Izdebski, Kalinowicz, Purtal, Keller, Potkański, Moskiewicz, Klimaszewski, Danielewicz, Grodzicka, Andrzejak, Kempner, Sawicki, Holcgreber i wielu innych.

Na ubiegłą niedzielę zapowiedziany był odczyt sen. tow. dr. Kopcińskiego, ilustrowany filmem p. t. „Gospodarka samorządowa socjalistów w Wiedniu".

NOWY SZYLD ENDECJI.

Narodowa Demokracja na terenie Łodzi idzie do wyborów do Rady Miejskiej pod nowym szyldzikiem „Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego" i w programie, ogłoszonym w „Rozwoju" pisze, że walczyć będzie o „polski charakter miasta", zapominając o swo- spółce z sjonistami w dotychczasowej Radzie Miejskiej.

Dalej „komitet" biczuje sam siebie, przypominając, że elektrownia, najbardziej rentowne przedsiębiorstwo, została oddana w obce ręce, a gazownię prowadzono nieudolnie, oraz wyraża życzenie, aby do Zarządu miasta weszli ludzie uczciwi i dobrze obeznani z gospodarką miejską, a nie jak obecnie, rządzący kosztem ogółu obywateli.

W ten sposób panowie ci sami przyznają się do winy, że dotychczasowi enpeerowsko - endecko - chadeccy gospodarze miasta są nieuczciwi i nieudolni.

„POLSKOŚĆ" „ROZWOJU" ZA ŻYDOWSKIE PIENIĄDZE.

W rozpoczętej akcji przedwyborczej do Rady Miejskiej „Rozwój" występuje w obronie zagrożonej polskości samorządu, a więc woła: „precz z żydami!... ale widocznie tylko z tymi, którzy... nie dają ogłoszeń. Ten sam bowiem „Rozwój" zwalcza żydów przez umieszczanie dobrze płatnych ogłoszeń żydowskich!!

WALKA O KALISZ

Tegoż samego dnia, 9 października, odbędą się wybory do Rady Miejskiej w Kaliszu.

P. P. S. prowadzi energiczną akcję przedwyborczą, odbywając tłumne masówki i zgromadzenia.

Uświadomiona klasa robotnicza Kalisza stanie do wyborów, jak jeden mąż, przy czerwonym sztandarze Polskiej Partji Socjalistycznej.

DOLE I NIEDOLE ZDOBYWCÓW PRZESTRZENI

DAREMNE POSZUKIWANIA

Z Nowo - Funlandji donoszą, iż parowiec „Kyle" dokonywał w ciągu całego dnia poszukiwań, w celu znalezienia szczątków samolotu „Old Glory". Poszukiwania te jednak nie dały żadnego wyniku.

PODRÓŻ SAMOLOTU „CHLUBA DETROIT"

Samolot „Pride of Detroit" odleciał wczoraj rano z Omura w kierunku Kasumigaura, jednakże, z powodu burzy, zmuszony był zawrócić do Omura.

KATASTROFA SAMOLOTU SOWIECKIEGO

Sowiecki samolot „Proletarjusz", na którym lotnik Szebanow miał dokonać lotu dookoła Europy, uległ katastrfie w pobliżu Sztidry. Lotnik wyszedł cało, otrzymawszy jedynie lekkie obrażenia.

POMOC DLA OFIAR POWODZI.

Na zaproszenie Komisarjatu Rządu zebrało się wczoraj grono przedstawicieli samorządu, sfer gospodarczych, organizacji społecznych, zrzeszeń pracowniczych oraz reprezentantów prasy celem utworzenia komitetu stołecznego dla przyjścia z pomocą ofiarom powodzi w Małopolsce Wschodniej. Zebranie zagaił zastępca Komisarza Rządu p. Pilecki, który zobrazowawszy rozmiary klęski, zaproponował następującą odezwę do ludności miasta Warszawy.

„Klęska żywiołowa powodzi, która dotknęła znaczne połacie naszego kraju w Małopolsce Wschodniej, doprowadziła do ruiny dziesiątki tysięcy mieszkańców, pozbawiając ich niemal całego dobytku. Rząd wystąpił z czynną pomocą; powstał Komitet Centralny pomocy dla powodzian pod protektoratem pani Prezydentowej Mościckiej; powstają w cały kraju komitety wojewódzkie. Stolica nie może pozostać na uboczu tej akcji. Ludność Warszawy niejednokrotnie składała dowody, że żywo odczuwa niedolę współbraci. Wierzymy, że i dziś nie pozostanie głucha na wezwanie i że każdy w miarę możności choćby najskromniejszym datkiem przyczyni się do ulżenia niedoli nieszczęśliwym, oczekującym pomocy od swych rodaków.

Wierząc w szlachetne serce Warszawy, utworzony Komitet Stołeczny Pomocy dla powodzian wzywa Was, Obywatele, do składania ofiar na cele Komitetu".

Po przyjęciu przytoczonej odezwy przez aklamację, Prezes Rady Miejskiej, tow. **Jaworowski,** oświadczył, że sprawę powodzi postawi na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej, przedstawiciel zaś Stowarzyszenia Techników zadeklarował na cele Komitetu złotych polskich 1.000.

Z kolei przystąpiono do wyboru Prezesa Komitetu i 4 wiceprezesów. Prezesem wybrany został p. Zdzisław Lubomirski, wiceprezesami zaś: pp. Jan Tłuchowski, Wacław Fajans, Stefan Laurysiewicz i poseł Wacław Wiślicki. Prezydjum Komitetu powoła na członków 16 osób.

ULGI PODATKOWE DLA LUDNOŚCI WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Celem podtrzymania i umożliwienia odbudowy zniszczonych nadzwyczajną klęską powodzi warsztatów pracy w szeregu powiatów Wschodniej Małopolski, Minister Skarbu rozporządzeniem z dnia 10 września r. b. do Izby Skarbowej we Lwowie polecił zastosować względem dotkniętych powyższą klęską płatników daleko idące ulgi podatkowe, tak co do odpisywania, jako też i co do odraczania spłaty zaległych i bieżących należności podatkowych.

CZEM POWINIEN BYĆ TEATR BOGUSŁAWSKIEGO?

Ze sfer muzycznych stolicy piszą nam:

Teatr Bogusławskiego należy oddać do użytku mas pracujących i krzewić w nim sztukę muzyczną. Winna w nim powstać **Filharmonja Ludowa,** zakreślającą swą działalność na całą Polskę. Należy Teatr wyposażyć w dobrą orkiestrę i chóry z programem utworów zarówno czysto instrumentalnych, jak zespołowych, do misterjów włącznie.

Magistrat warszawski winien skoncentrować swą działalność muzyczną w jednej instytucji, a nie rozpraszać w różnych miejscach i na różne nieskoordynowane poczynania.

Ludność niezamożna, spragniona dobrej i taniej muzyki, oczekuje wiele od obecnego Magistratu i ufa, iż nie zawiedzi się na nim. Magistrat winien usprawiedliwić ten kredyt moralny ze strony ludności i z zapałem wziąć się do pracy. Nie zapominajmy, że dziedzina muzyki jest najbardziej zachwaszczona w Polsce, że trzeba tu olbrzymich wysiłków i olbrzymiej zaiste pracy, by do pewnego przynajmniej stopnia dogonić Europę zachodnią.

WRZUCENIE EMIGRANTÓW DO MORZA.

„Daily Express" donosi z Hawanny, iż wedle relacji morskiej policji, zdarzył się na pełnem morzu między wyspą Kubą, a Stanami Zjednoczonemi niezwykły w dziejach żeglugi fakt okrucieństwa.

Pewien statek przemytniczy, wiozący do Stanów Zjednoczonych alkohol, zabrał na swój pokład emigrantów przeważnie polaków i greków aby ich przewieźć bez paszportów do Stanów Zjednoczonych.

W odległości 60 mil morskich od brzegu natknął się statek przemytniczy na kanonierkę policyjną, która puściła się w pogoń za przemytnikami. Kapitan pirackiego statku, czując, iż nie umknie postanowił uratować się od odpowiedzialności.

Wydał więc rozkaz, aby wrzucono do morza cały ładunek alkoholu i wszystkich pasażerów nie posiadających w porządku dokumentów podróżnych.

Bestjalska załoga wykonała rozkaz i emigranci zginęli w morzu.

BRAK WODY W NOCY.

Wskutek alarmów i ataków prasy od pewnego czasu woda już dochodzi do wyższych pięter. Widocznie filtry warszawskie mogą zaopatrywać ludność w wodę, a jeśli były braki, to wskutek źle stosowanych metod oszczędności.

Obecnie filtry znowu zmieniły metodę oszczędności i zmniejszają ciśnienie w nocy do minimum. Mieszkańcy wyższych pięter są wówczas pozbawieni wody, a w razie pożaru lub innego wypadku wśród nocy narażeni są na największe niebezpieczeństwo.

Są to rzeczy niepraktykowane w żadnem europejskiem mieście.

UWAGI LITERACKIE O POLITYCE

PROGRAMOFOBJA.

Przed kilku miesiącami wicepremjer Bartel, wygłaszając w Sejmie swoje expose, dowcipnie uchylił się od określenia swego programu i dał na to taki argument:

„Ponieważ panowie lubią historyczne przykłady, opowiem panom anegdotkę następującą: Gdy przed bitwą pod Waterloo oficer sztabowy zapytał Wellingtona, jakie są jego dyspozycje, Wellington uśmiechnął się i zapytał: „Kto atakuje jutro, ja czy Bonaparte?" „Bonaparte" — brzmiała odpowiedź. „Jeżeli tak, moje dyspozycje będą jutro".

Ten przykład jest pod względem strategicznym dosyć przestarzały, od tego czasu bowiem wodzowie nauczyli się cenić wartość pierwszej inicjatywy bojowej i Clausewitz, klasyczny pruski pisarz wojskowy, uważa, że największe szanse ma ten, kto pierwszy zaczyna, ponieważ atakować znaczy tyle co „dyktować przeciwnikowi ramy działania" (dem Gegner das Gesetz des Handelns diktiren). Natomiast owa rzekomo bardzo trafna odpowiedź Wellingtona jest prostym oportunizmem.

Na zbyt natarczywe pytania o program zręczny polityk broni się, wysuwając straszaka w Polsce najskuteczniejszego: doktrynę. Chcecie programu, — toście doktrynerzy. Tak też i p. Bartel napomknął zaraz o doktrynie.

Przed 8 laty na tej samej trybunie w podobny sposób mówił Paderewski, odżegnywując się od wyłuszczania programu. Argumentacja jego była zaczerpnięta nie z dziedziny wojskowej lecz z botaniki. „Myśl polityczna — rzekł — tkwi w mózgu narodu. Program krąży w całym jego organiźmie często nieświadomie, tak jak sok życiodajny krąży w drzewie, w jego korzeniach, pniu, konarach, gałęziach i liściach. Nie można narzucać programu bez zranienia (!) narodu, tak jak nie można szczepić nowych latorośli bez okaleczenia drzewa. Program można odgadnąć, odczuć, wyłożyć, uzupełnić, — narzucić go niepodobna".

Paderewski mówił w sposób o wiele bardziej wyszukany. Dziś czytając ten ustęp swojej mowy, mógłby powiedzieć jak bardzo się wtedy mylił, jak nie było wówczas nic do odgadywania, a jak wiele natomiast można było później narzucić.

Powyższa wycieczka literacka w dziedzinę polityki nie byłaby może uzasadniona, gdyby nie dało się potem wrócić do literatury. Tak samo bowiem i tutaj mamy od bardzo wielu lat w Polsce do czynienia z programofobją w Polsce. Wszystkie pisma literackie zaczynały zawsze od tego, że nie stawiają żadnego programu, wypierają się wszelkich „izmów", bo życie nie zna programów, — chcą więc być tylko korytem dla przelewającego się życia i t. d. Ostatnio uczynił to „Skamander".

Wydawałoby się komuś zewnątrz stojącemu, że jednak w naszej literaturze jest dziś inaczej. Jest przecież futuryzm, ekspresjonizm, formizm, nadrealizm i t. p. Ale są to w gruncie rzeczy albo wyjątki jak Witkiewicz albo naleciałości zewnątrz, z Rosji, z Niemiec, z Francji. Własna twórczość programowa w Polsce jest znikoma, nawet wyszydzana jako doktrynalna. Oczywiście żaden program literacki arcydzieł nie stworzy, jak najlepszy program polityczny sam przez się nie podniesie Państwa. Ale ostrożna wstrzemięźliwość w dziedzinie programów jest marką impotencji. W końcu czemś żyć potrzeba, dlatego kiedyś sprowadziliśmy sobie z Włoch futuryzm, a dziś jego odpowiednik polityczny: faszyzm.

K. I.

Z EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI

Ciekawa książka o emigracji i polemika prasy reakcyjnej w związku z jej ukazaniem się.

Wyszła z druku nakładem Polskiego Uniwersytetu Robotniczego we Francji książka Dr. Jana Rozwadowskiego p. t.: „Emigracja Polska we Francji".

Książka ta zdobyła sobie odrazu szeroki rozgłos w oficjalnych sferach emigracyjnych, oraz w kołach społecznych, zajmujących się sprawami wychodźczemi.

Najważniejszem zagadnieniem dla robotnika polskiego we Francji jest ustalenie jego pozycji zawodowej, która w chwili obecnej nie jest bynajmniej uregulowana, co w razie kryzysu ekonomicznego sprawi, że dziesiątki tysięcy naszych robotników znalazłoby się na bruku. Francuska ustawa o związkach zawodowych z r. 1884 zabrania robotnikom obcokrajowym zakładania własnych związków zawodowych na terenie Francji. To też Centralna Komisja Polskich Związków Zawodowych chcąc umożliwić emigrantowi naszemu udział w zawodowym ruchu robotniczym Francji, zawarła już przed kilku laty specjalny układ z francuską Generalną Konfederacją Pracy, na mocy którego robotnicy polscy mogą organizować własne sekcje autonomiczne i w ten sposób korzystać z pełni praw zawodowych. Sekcje jako odrębne jednostki, w dostatecznej mierze zabezpieczają robotnika polskiego przed francuskiemi wpływami asymilacyjnemi.

Do Francji wraz z emigracją przeniosły się dwa klerykalne i reakcyjne pisma „Wiarus Polski" i „Narodowiec", które przed wojną wychodziły w Westfalji. Pisma te do dnia dzisiejszego nie potrafiły stanąć na ogólno - polskiej platformie i przystosować się do wymagań niepodległego Państwa Polskiego. Oba te pisma uważają, że należy niedopuścić robotnika polskiego do związków zawodowych. Dla rozbijania ogólnego ruchu zawodowego posługują się zwykłemi szowinistycznemi metodami.

Niewątpliwą zasługą Polskiego Uniwersytetu Robotniczego jest to, że pierwszy nawiązał kontakt z robotnikami polskimi, zgrupowanymi w polskich sekcjach przy C. G. T.

Na takiem tle emigracyjnem ukazała się książka Dr. Rozwadowskiego. Reakcyjny „Wiarus" i „Narodowiec" rozpoczęły wściekłą kampanję przeciwko pracy naukowej, która w sposób rzeczowy daje monografję Wychodźtwa Polskiego we Francji. Autor kategorycznie potępia wszystkie działania, zmierzające do odsunięcia polskiego emigranta od związków zawodowych. P. Rozwadowski zauważa słusznie, że w pierwszym rzędzie ustalić należy pozycję zawodową polskiego emigranta, która obecnie leży zupełnie odłogiem. Równocześnie zdaniem autora należy się zastanowić nad nakreśleniem planu rozumnej akcji kulturalno - oświatowej, któraby zachowała u wychodźcy łączność z jego krajem ojczystym.

Te rozdziały właśnie wywołały niepoczytalne wystąpienia reakcyjnych redaktorów pism emigracyjnych, z których jeden w ferworze dyskusyjnym nazwał polskich i francuskich socjalistów — **swołoczą!**

Niezmiernie ciekawy jest specjalny dział książki noszący tytuł: Europejski Ruch Wychodźczy. P. Rozwadowski bada w nim skrupulatnie wszystkie kraje, na terenie których odbywają się ruchy emigracyjne. Badania te oparte są na bogatym materjale statystycznym, zaczerpniętym z Międzynarodowego Biura Pracy.

Ponadto autor należycie uwypuklił i scharakteryzował polski ruch emigracyjny, który w naszem życiu państwowem odgrywa dzisiaj dominującą rolę.

W drugiej swojej części, zatytułowanej „Emigracja Polska we Francji" książka ujęta jest nieco polemicznie. Autorowi trudno było stanąć na platformie zupełnie objektywnej, ze względu na przeróżne i nawzajem zwalczające się prądy, jakie nurtują w łonie samej emigracji.

Pomimo pewnych braków, które należy wytłómaczyć brakiem rutyny pisarskiej, książka jest bardzo pożyteczną. Jest to pierwsza praca poważniejsza o Emigracji Polskiej we Francji. Daje ona wszechstronną charakterystykę emigracji, oraz rzuca zarysy pozytywnej działalności wśród polskich mas wychodźczych. Zawiera bogaty materjał statystyczny i informacyjny, oraz daje dokładną odbitkę stosunków społecznych na emigracji naszej we Francji.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

KATASTROFALNY WYBUCH SKŁADÓW PROCHU.

Donoszą z Władywostoku, iż nastąpił tam potężny wybuch składów prochu, znajdujących się w rejonie wzgórza Nr. 81. Kilkanaście osób zostało zabitych, kilkadziesiąt rannych. Wszczęte śledztwo nie doprowadziło dotąd do wykrycia sprawców wypadku. Prasa jednak dowodzi, iż nie może tu być mowy o wybuchu przypadkowym. Przeprowadzono masowe aresztowania, część jednak aresztowanych, ze względu na brak jakichkolwiek poszlak, zwolniono.

POŻAR W TEATRZE BIAŁOGRODZKIM.

Onegdaj o północy, wkrótce po zakończeniu przedstawienia, wybuchł gwałtowny pożar w teatrze białogrodzkim, zwanym „Menage". Straty wyrządzone przez pożar, wynoszą 3 miljony dynarów.

WALKI W INDJACH.

Z Indji donoszą o nowych walkach między Hindusami a mahometanami. W mieście Ahmedabad rannych zostało 4 mahometan i 6 hindusów. Jeden mahometanin zmarł. Porządek przywrócono.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KONSTANTYNOPOLU.

Nocy ubiegłej, około godz. 12, odczute zostało w okolicy silne wstrząśnienia ziemi. Wywołało to żywe zaniepokojenie ludności.

159 DOMÓW W KONSTANTYNOPOLU SPŁONĘŁO.

Skutkiem pożaru, jaki wybuchł tu w składzie budulca drzewnego spaliło się 159 domów, m. in. gmachy, należące do urzędu celnego.

WZROST BEZROBOCIA W POW. WARSZAWSKIM

Ogólna ilość zatrudnionych w powiecie warszawskim robotników wynosiła na 1 września 13,175 osób (na 1 sierpnia 12916). Bezrobotnych wykwalifikowanych zarejestrowano 178, niewykwalifikowanych 291. Bezrobocie wzrosło w omawianym okresie o 259 osób.

ZAPRZECZENIE.

(PAT.). Ministerjum skarbu komunikuje, iż wiadomość podana w numerze 251 „Naszego Przeglądu" z dnia 11 b. m. o rzekomem ustąpieniu p. Karpińskiego ze stanowiska prezesa Banku Polskiego i o mającej rzekomo nastąpić nominacji na to stanowisko generała Krzemińskiego nie odpowiada prawdzie.

BRAK POSZANOWANIA CUDZEGO CZASU I ZDROWIA.

Biura obwodowego zarządu Funduszu Bezrobocia mieszczą się w domu przy ul. Ś-to Krzyskiej nr. 25 na 3 piętrze.

Przez długi czas wejście do biur F. B. było od klatki frontowej. Na wiosnę wszakże r. b. wejście przeniesiono do klatki schodowej w oficynie. O zmianie tej jednak interesanci dowiadywali się dopiero na 3 piętrze i musieli zamiast 3 pięter — robić sześć.

Obecnie znowu przeniesiono wejście do klatki frontowej i znowu nie uważano za stosowne powiadomić o tem interesantów jakimkolwiek napisem, umieszczonym w bramie.

Interesanci w ciągu paru miesięcy już przyzwyczaili się chodzić przez wejście od oficyny. Gdy obecnie jednak interesant zrobi trzy piętra, dowiaduje się, że wejście do biur zamknięte i musi ponownie trzy piętra robić.

WPISY

do ognisk Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci odbywają się 13 i 14 b. m. w godzinach:

na Nowem Bródnie, Syrokomli 22 od 2 — 5 po poł.

na Woli, Wolska 44, od 11 — 1 przed południem i od 2 — 4 po poł.

na Ochocie, Grójecka 63, od 9 — 12 przed poł. i od 3 — 5 po poł.

Zajęcia rozpoczynają się 15-go b. m. Dzieci spędzają w Ogniskach 3 godziny dziennie. Przez 1½ godziny odrabiają lekcje szkolne przy pomocy wychowawczyni, poczem bawią się, gimnastykują, zajmują robotami ręcznymi.

Wielką wagę przywiązuje kierownictwo Ognisk do zebrań dziecięcych i rodzicielskich, na których omawia się wszystkie sprawy związane z życiem w Ognisku, porusza tematy społeczne i etyczne.

Towarzysze! Wpisujcie dzieci swe do Ognisk.

Pamiętajcie, że celem Ognisk jest wychowanie dobrych obywateli, uświadomionych socjalistów.

GLOSSY EKONOMICZNE.

W SZPONACH DYKTATURY FASZYSTOWSKIEJ

Pisząc w Glossach o bezsilności dyktatur w sprawach gospodarczych, wskazałem na niepowodzenie Mussoliniego w walce z drożyzną, mimo wielką gębą dyktatorską zapowiedzianych cudów, których miał dokonać dekretami.

Sztuka dyktatorska polega na zakneblowaniu ust prasie i uniemożliwieniu prasie włoskiej pisania o rozpaczliwem położeniu, w jaki kraj wpadł, dzięki polityce gospodarczej faszystów. Gazetom — pisze medjolański korespondent zagranicznych burżuazyjnych pism K-r. — niewolno umieszczać ani artykułów, ani wiadomości o kryzysie gospodarczym, a oficjalne włoskie agencje telegraficzne przedstawiają wszystko w najróżowszem świetle i wbrew faktom usiłują wmówić w ludność, że stosunki gospodarcze pod rozkazami „Wodza" poprawiły się i że podjęta przez rząd „bataglia economica" (bitwa gospodarcza), świetne dała wyniki.

Ale co mówią nie dające się ukryć fakty? Nigdy nie widziały Włochy tak rozszalałej fali bankructw, co teraz. Medjolańska izba handlowa twierdzi, że ilość bankructw i protestów wekslowych wzmaga się w przerażający sposób. W latach 1912 — 1914 było bankructw miesięcznie po 596, w latach 1921 — 1926 przeciętnie miesięcznie 158, 321, 474, 607, 602, **671.** W roku 1927 od stycznia do czerwca 858, 779, 894, 845, 1030, 929, **1054,** przeciętnie było miesięcznie w r. 1927 bankructw **913!** Tak samo wzmaga się ilość protestów wekslowych z 40 tysięcy w październiku 1926 doszła do **72 tysięcy** w czerwcu 1927.

Najlepszy obraz kryzysu gospodarczego daje stan bezrobocia. Statystyka włoska nie obejmuje całego bezrobocia i dlatego nie można liczb włoskich porównywać z bezrobociem państw zagranicznych, ale do porównania z włoskiemi liczbami roku ubiegłego nadają się dobrze.

Bezrobotnych było w r. 1926, od końca stycznia do końca czerwca tysięcy: 126, 109, 98, 98, 83, a w roku 1927 także od stycznia do końca czerwca: 225, 259, 228, 215, 216, 214, czyli więcej, aniżeli dwa razy tyle co w roku 1926. Największe bezrobocie jest w włókiennictwie.

W rozwiniętym bardzo włoskim przemyśle automobilowym z powodu zupełnie zawodzącego targu wewnętrznego, jest szalony kryzys. Fabryka Fiat zmniejszyła stan załogi z 35 tysięcy robotników na 12 tys. Pożyczki dolarowej 10-miljonowej, nie użyli na inwestycje, jeno na udzielenie odbiorcom długoterminowego kredytu, a zagranicę sprzedają za bezcen.

Wszystkie gałęzie przemysłu włókienniczego skróciły bardzo czas pracy. Ankieta kupców sukna z całych Włoch stwierdziła gwałtowny kryzys konsumcyjny wewnętrzny. **Znamienny jest dla dyktatorskiej polityki gospodarczej zmniejszenie siły nabywczej ludności.** Usiłowanie zmniejszenia cen w handlu detalicznym dotychczas nie dały żadnego prawie wyniku.

Bardzo ciekawa jest równoległość wyników dyktatorskich rządów w Rosji i we Włoszech. Dyktatura łamie wolę ludności i stąd rządy absolutyzmu dyktatorskiego wydają się sprawniejsze i **pozornie** łatwo mogą przejść do porządku nad interesami pojedyńczych grup. Stąd pozory przewagi interesów ogólnych nad interesami jednostkowemi. W rzeczywistości przeważają interesy grup ilościowo słabych, a ekonomicznie potężnych. Wpływy klasy robotniczej i warstw, mających pokrewne z robotniczemi, interesy, tracą pod dyktaturą na znaczeniu i wraz z tem spada siła nabywcza największej części narodu. Rząd dyktatorski, mający wpływ na ułożenie stosunków robotniczych, traci zrozumienie dla społecznego i gospodarczego znaczenia położenia klasy robotniczej, wydaje mu się, że jej kosztem pokona wszystkie, wchodzące mu w drogę trudności. W życiu społecznem silna ręka nie wystarcza... chodzi o zupełnie co innego.

H. D.



To, co rozstrzyga w świecie kapitalistycznym o rokowaniach międzynarodowych.
P. p. Briand, Chamberlain i Stresemann w Genewie.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

KRONIKA POLITYCZNA

KONWENT SENJORÓW SEJMU.

Dzisiaj o godz. 6 po południu odbędzie się w Sejmie posiedzenie Konwentu senjorów, któremu przewodniczyć będzie Marszałek Sejmu, p. Rataj.

Na posiedzeniu tem ustalony zostanie termin pierwszego posiedzenia oraz program prac Izby.

U WICEPREMJERA BARTLA.

Wicepremjer Bartel przyjął wczoraj pułkownika Piątkowskiego, który zreferował przebieg dotychczasowego śledztwa w sprawie zaginienia gen. Zagórskiego.

Następnie Wicepremjer odbył konferencję z Ministrami Romockim i Kwiatkowskim oraz z wiceministrem Rolnictwa Raczyńskim.

Z POLSKO RUMUŃSKIEJ KOMISJI DELIMITACYJNEJ.

Powrócił do Warszawy przewodniczący Komisji delimitacyjnej Minister tow. Leon Wasilewski, który złożył Min. Robót Publicznych sprawozdanie ze strat, jakie Komisja poniosła skutkiem powodzi w Małopolsce Wschodniej. Ze sprawozdania tego wynika, że tegoroczne prace zostały przez powódź zupełnie zniszczone.

Ekspedycja polsko - rumuńska, która podczas oberwania się chmury znalazła się w drodze szczęśliwie wróciła. Ocalała ona tylko dzięki temu, iż przeniosła się na szczyty górskie, gdzie pieszo zrobiła 140 klm.

RADA SPOŻYWCÓW.

Minister spraw wewnętrznych dokonał zmiany statutu Rady Spożywców, polegającej na przesunięciu terminu zwoływania Rady.

Mianowicie, Rada zwoływana będzie nie w maju, wrześniu i grudniu, lecz w styczniu, maju i październiku.

POWRÓT EMIGRANTÓW SEZONOWYCH.

W listopadzie i w grudniu powraca do Polski z Niemiec około 70.000 emigrantów sezonowych. W związku z tem, Minister Pracy dr. Jurkiewicz wyjechał dnia 8 b. m. na lustrację do Sośni, Praszki i Lublińca, położonych na pograniczu Polsko - Niemieckim.

Z lustracji tej minister dr. Jurkiewicz powrócił dnia 12 b. m. Zarządzenia ministra, jak donosi kor. warsz., idą w tym kierunku, by punkty graniczne otrzymały domy noclegowe dla reemigrantów: hale, w których załatwiano by kontrolę paszportów i odprawę celną; kantory wymiany Banku Polskiego; kantyny, prowadzone pod nadzorem władz; oraz w kierunku przystosowania ruchu pociągów wązkotorowej kolejki w Praszce, która prowadzi w głąb kraju do ogólnego ruchu pociągów.

Pozatem p. minister zwiedził obóz emigracyjny Francuskiego Generalnego T-wa Imigracyjnego w Mysłowicach, przez które odbywa się znaczna część ruchu emigracyjnego do Francji.

KOMISJA DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Dn. 12 b. m. rozpoczęły się w Ministerjum Spraw Wewnętrznych obrady komisji dla mniejszości narodowych. W obradach wzięli udział: Minister Wasilewski i Loewenherz, jako rzeczoznawcy, oraz naczelnik wydziału narodowościowego Min. Spraw Wewnętrznych, Suchenek-Suchecki. Posiedzenie to miało charakter informacyjny. Dn. 13 b. m. dalszy ciąg obrad.

UCIEKINIERZY Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Na skutek represji, trwających na Litwie Kowieńskiej, spodziewany jest znaczny napływ emigrantów politycznych z Litwy do Polski.

REZERWY ZBOŻOWE DLA LWOWA I WILNA.

W najbliższym czasie ma zostać sfinalizowana sprawa utworzenia rezerw zbożowych we Lwowie i Wilnie.

Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

W Ministerjum Przemysłu i Handlu zamierzona jest reorganizacja departamentów handlowego i morskiego.

NA POGORZELAN W KOCKU.

W sobotę, dnia 10 b. m., Minister Spraw Wewnętrznych przyjął delegację spalonego miasta Kocka, która zabiegała o pomoc finansową Rządu dla pogorzelan. Jak donosi kor. worsz. delegacja uzyskała zapomogę, w wysokości 15.000 zł.

***

(PAT.). Celem skoordynowania działalności Banku Gospodarstwa Krajowego z całokształtem polityki gospodarczej rządu będzie prezes Rady Nadzorczej B. G. K. dr. Roman Górecki stale brać udział w posiedzeniach Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

PRZEGLĄD PRASY

Inicjatywa polska w Genewie. — Dwa wybryki dziennikarskie.

Endekom nie podoba się inicjatywa pokojowa polska w Genewie. **„Dwugroszówka"** pisze, że wniosek polski to już nie polityka, lecz „jakieś zabawy chłopięce i wprost szkodliwe". Dlaczego „zabawy", dlaczego „szkodliwe"? Ano dlatego, że pono Francja kręciła nosem, Anglja mruczała niezadowolona, a już Włochy srodze się pogniewały. Czy to wszystko razem nie stanowi niezbitego dowodu, że wnioski pokojowe są „szkodliwe"? Zwłaszcza, gdy Niemcy godzą się na ten wniosek, mimo że przedtem „alarmowały się?"

Endecy tak zagalopowali się w swej nienawiści do pokoju i do wszystkiego co robi Rząd obecny, a co nawet ma charakter pożyteczny — że zapomina nawet o takim fakcie, iż żadne państwo, choćby najpotężniejsze nie przeprowadziło jeszcze na terenie międzynarodowym swego planu czy projektu bez kompromisów, bez ustępstw. Prawda, że „deklaracja" polska nie daje praktycznych rękojmi bezpieczeństwa, ale jak można mówić o szkodzie, wyrządzonej Polsce? Gdyby nawet inicjatywa polska żadnego nie znalazła oddźwięku w Lidze, to nie Polska poniosłaby klęskę, lecz wielkie mocarstwa, i Liga w swej całości. Gdy się broni wielkiej idei, to nawet przegrana nie jest porażką.

Łagodniej nieco, ale również krytycznie odniosła się do inicjatywy polskiej **„Warszawianka".** Przyznaje ona, że samo poruszenie „najdonioślejszej sprawy" było potrzebne, ujemną natomiast cechą było przeniesienie tej sprawy w „obłoki górnych słów". Zgodzić się atoli należy z życzeniem tego pisma, by, „tegoroczne wystąpienie stało się odskocznią do czegoś lepszego na przyszły raz„.

„Epoka" i „Głos Prawdy" podkreślają ogólne dodatnie strony inicjatywy polskiej, a więc: wytworzyła ona „wartki, ożywczy prąd" na sesji obecnej, odegrała „rolę twórczą", pozyskała sympatje małych państw, podniosła autorytet moralny Polski.

„Kurjer Polski" pozwolił sobie na niesmaczny wybryk pod adresem młodzieży akademickiej za jej walkę przeciw nadmiernym opłatom i zdobył się na pochwałę min. Dobruckiego za to, że nie chciał przyjąć delegacji akademickiej.

Obronę interesów materjalnych ubogiej młodzieży nazywa to pismo „brzaskiem pajdokracji", zmaterjalizowaniem młodzieży i t. p. bredniami, brzmiącemi, jako samoironja w organie wielkiego przemysłu. Dziennik ten stara się usprawiedliwić śrubowanie opłat autonomją wyższych szkół. Ale ładna to autonomja, przy której senat profesorski samowolnie, nie licząc się z opinją akademików, podwyższa opłaty, a akademicy nie mieliby nawet prawa zwracać się z protestem do ministra?! Zresztą autonomja nie może się rozciągać na sprawę czesnego i opłat wszelakich, zwłaszcza gdy samo pobieranie opłat jest sprzeczne z konstytucją. Profesorowie nie mogą sami bezapelacyjnie dekretować takich czy innych opłat, bo to może istotnie doprowadzić do nadużyć, ponieważ — naprzekór opinji „Kurjera Polskiego" — jesteśmy zdania, że i wśród profesorów nie kwitnie sam tylko idealizm, lecz panoszy się również bardzo poziomy materjalizm.

Na wybryk innego rodzaju puszcza się **„Głos Prawdy"** w sprawie Zagórskiego. Wyspecjalizował się on już w tej dziedzinie i niema głupstwa czy świństewka, którego nie popełniłby w swych „odkryciach" ucieczkowych. Oto brat generała Juljusz pono również uciekł swego czasu i do dziś dnia nie odnaleziono go ani jego grobu, który miał się znajdować w Gdańsku.

Otóż **„A. B. C."** donosi, że grób ten istnieje i podaje nazwę cmentarza gdańskiego. Ale gdyby nawet informacje „Głosu Prawdy" o Juljuszu były prawdziwe, to czyż stąd wynika, że Włodzimierz Zagórski „musiał" uciec? Takiemi „argumentami" organ sanacyjny poprostu obrzydza „sanację" najcierpliwszym konsumentem zadrukowanego papieru.

B.

TELEGRAMY

CO BYŁO POWODEM PRZEWROTU NA LITWIE

GDAŃSK, 12 września. (A. W.). Omawiając ostatnią próbę komunistycznego powstania w Taurogach, „Danziger Neueste Nachrichten", piszą, że mimo ostrej cenzury należy przypuszczać, iż powstanie miało szersze podłoże, niż to podaje oficjalny komunikat litewski. Sprawców puczu szukać należy nie wśród komunistów, lecz w szerokich masach uciemiężonych dyktaturą Waldemarasa i Smetony, którzy doprowadzili ludność swojemi represjami do najwyższego stopnia rozgoryczenia, co znalazło swój wyraz w ostatniej próbie przewrotu.

WYNIKI WYBOROW W JUGOSŁAWJI

PRZYNIOSŁY OSŁABIENIE KOALICJI RZĄDOWEJ

Białogród, 12 września. (PAT.). Dziś w południe ogłoszone zostały następujące wyniki wyborów: stronnictwo radykalne otrzymało 110 mandatów (poprzednio miało 140), przyczem w liczbie tej grupa Wukicewicza otrzymała 81, grupa Pasiczowców 19, a centrum 10. Stronnictwo demokratów Dawidowicza uzyskało 63 mandaty (poprzednio 37), wreszcie muzułmanie bośniaccy otrzymali 16 mandatów, dawniej 15. Powyższe trzy grupy stanowią koalicję rządową. Grupy opozycyjne otrzymały następujące ilości mandatów: słoweńska katolicka partja ludowa 21 mandatów (dawniej 20), niezależni demokraci 23 mandatów (dawniej 23) i chorwacka partja chłopska Radicza 60 mandatów, dawniej 67. Serbska partja chłopska uzyskała 9 mandatów, dawniej 7, niemcy 6 mandatów, dawniej 5. Nadto wybrani zostali dwaj federaliści chorwacy, 1 czarnogórski federalista, 1 słoweński zwolennik stronnictwa chłopskiego, **1 socjal - demokrata** (w poprzedniej skupczynie nie było ani jednego socjal-demokraty) i 2-ch węgrów, którzy w ten sposób poraz pierwszy weszli do skupczyny.

Wynik wyborów prawdopodobnie nie przyniesie żadnych zmian politycznych. Stronnictwo radykałów straciło wprawdzie 30 mandatów, koalicja rządowa jednak rozporządza dostateczną większością. W tych warunkach spodziewane jest utworzenie rządu przez radykałów i demokratów, o ile będą poparci przez katolików słoweńskich. Natomiast zasadniczo inaczej przedstawiałaby się sprawa, gdyby przywódca stronnictwa demokratów Dawidowicz nie był skłonny kontynuować dotychczasowej polityki koalicyjnego i przeszedł do opozycji.

POLITYKA ŁOTWY

Genewa, 12 września. (PAT.). Łotewski minister Spraw Zagranicznych Cielens złożył wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej wyjaśnienia w sprawie wytycznych łotewskiej polityki zagranicznej. Minister łotewski stwierdził, że centralnem zagadnieniem tej polityki jest uregulowanie stosunków z Rosją. Od półtora roku Łotwa prowadziła rokowania z Sowietami w sprawie zawarcia paktu o nieagresji, którego podstawowe linje zostały ostatecznie ustalone. Wreszcie min. Cielens wskazał też na czynione przez Polskę ciągłe usiłowania w celu ustabilizowania pokoju we wschodniej Europie.

ARGENTYNA A LIGA NARODOW

Nowy - Jork, 12 września. (A. W.). Według doniesień z Buenos Aires, parlament argentyński odrzucił wniosek reasumujący decyzję Argentyny wystąpienia z Ligi Narodów. Sprawa ma być jeszcze raz poddana pod obrady parlamentarne w końcu listopada.

GROŻBA STRAJKU GORNIKOW W NIEMCZECH

BERLIN, 12 września. (PAT). Związki zawodowe przemysłu węglowego Niemiec środkowych wystosowały do wszystkich załóg kopalnianych odezwę, wzywającą górników do wypowiedzenia umowy taryfowej z powodu odrzucenia przez właścicieli kopalń wszelkich podwyżek.

O ZMIANĘ USTAWY W OBYWATELSTWIE RZESZY NIEMIECKIEJ

Berlin, 12 września. (PAT). Frakcja demokratyczna Reichstagu wniosła projekt ustawy o obywatelstwie Rzeszy Niemieckiej. Projekt ma charakter ustawy, zmieniającej konstytucję i usuwa dotychczas istniejące w Niemczech obywatelstwo poszczególnych państw związkowych, stanowiąc na ich miejsce ogólne obywatelstwo Rzeszy Niemieckiej.

ROZBROJENIA A PRAKTYKA

Londyn, 12. 9. (PAT.) W środę b. tygodnia opuszczony został na wodę nowy krążownik „H. M. S. London" o pojemnści 10.000 tn. Jest to jeden z czterech krążowników, których budowę przewiduje program marynarki przyjęty w r. 1925. Do tej samej klasy krążowników, wybudowanych na podstawie tego samego programu, należą krążowniki „Devonshire", „Srophshire" i „Sussex".

SOWIETY SPRZEDAJĄ ZŁOTO.

Wiedeń, 12 września. (PAT.). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina, iż rząd sowiecki, wobec trudności uzyskania kredytów w Ameryce i Anglji, zdecydował się sprzedać część swych zapasów złota. Bank Reszy Niemieckiej zakupił niedawno złota za 1 miljon funtów od Rosyjskiego Banku Państwowego.

ODEZWA DE VALERY

Londyn, 12 września. (PAT). Z Dublina donoszą, że przywódca irlandzkiego stronnictwa republikańskiego de Valera ogłosił dzisiaj odezwę, w której podaje do wiadomości, że „Przez powziętą decyzję wejścia do parlamentu Wolnego Państwa Irlandzkiego stronnictwo jego zamanifestowało, że w pragnieniu osiągnięcia swych ideałów gotowe jest uznać istniejący stan rzeczy. Jeśli stronnictwo republikańskie osiągnie większość w przyszłych wyborach i powierzona mu zostanie władza, to mam nadzieję dowieść społeczeństwu, że zdrowy zmysł polityczny nie sprzeciwia się prawdziwym ideałom narodowym. Jakiekolwiek zamiary wzniecenia nagłej rewolucji, o które tak chętnie posądzają nas nasi przeciwnicy, są całkowicie obce naszym celom i programowi.

TRZĘSIENIE ZIEMI

Moskwa, 12 września. (PAT). Na wybrzeżu Morza Czarnego odczuto dziś silne trzęsienie ziemi, połączone z podziemnemi grzmotami. W Sewastopolu zburzonych zostało wiele domów. W Jałcie jest kilku zabitych. Jak przypuszczają, ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się na Kaukazie.

Budapeszt, 12. 9. PAT.) Sejsmografy tutejsze zarejestrowały wczoraj o godz. 23-ej min. 18 sek. 25 silne trzęsienie ziemi, które trwało 1 i pół sekundy.

— Na wniosek prezdstawiciela Anglji, delegat polski, poseł Modzelewski, został mianowany generalnym referentem 4-ej komisji (budżetowej i spraw finansowych) na plenum zgromadzenia Ligi Narodów.

— Z Paryża donoszą, że w następstwie wypadku samochodowego w Dieppo została zabtia lady Marling, żona dyplomaty angielskiego, zaś lady Scheetham, żona innego dyplomaty odniosła ciężkie rany.

I-SZY ZJAZD KINEMATOGRAFICZNY

Wczoraj, w sali kino Komedja, rozpoczął obrady pierwszy wszechpolski zjazd kinematograficzny. Przybyli liczni przedstawiciele przemysłu kinematograficznego, reprezentanci państwa i prasa.

Zjazd zagaił prezes Związku Zagrodziński, powołując na przewodniczącego zjazdu dyrektora wytwórni „Sfinks", Aleksandra Hertza.

Zjazd witali: prof. Błerzyński, przedstawiciel min. spraw wewnętrznych, radca Woydyn, w imieniu Min. W. R. i O. P. i tow. Elektorowicz, w imieniu Związku muzyków. Wszyscy trzej podkreślali wysokie znaczenie kina w pracy nad podniesieniem kultury polskiej i konieczność stworzenia własnego polskiego przemysłu kinematograficznego.

Tow. Elektorowicz mówił o Związku, jaki winien istnieć pomiędzy Zw. muzyków i teatrów świetlnych i potrzebę szerokiego umuzykalnienia mas, najdostępniejszego w kinie.

Do prezydjum Zjazdu weszli pp. Wagner, Bawarski, Kiedroń, Czempiński, Manhofst, Graliński, Kuderski i Stern.

Następnie zgromadzeni wysłuchali dwuch ciekawych referatów: p. Balcerzaka o „ewolucji przemysłu filmowego w Polsce w latach 1919 — 26 r." i p. Madewicza o tym jaką powinna być polska wytwórczość filmowa, aby móc się ubiegać a rynki zagraniczne.

Wspólna fotografja zakończyła pierwszy dzień zjazdu. **Ik.**

WYJAŚNIENIE.

W związku z notatką przedrukowaną w „Robotniku" Nr. 232 z dnia 25 sierpnia rb. z jednodniówki „Telefon-Licznik" pod tyt. „Pasta bojkotowała przez 7 lat Polską Państwową Wytwórnię Aparatów Telefonicznych" otrzymujemy następujące wyjaśnienie od Komitetu Pocztowego P. P. S.

„Telefon - Licznik" słusznie stwierdzając, że Pasta od 7 lat bojkotowała „Państwową Wytwórnię Telefoniczno - Telegraficzną", niesłusznie ten sam zarzut stawia Ministerjum Poczt i Telegrafów.

W imię prawdy stwierdzić należy, że Min. Poczt i Telegrafów bojkotu Państwowej Wytwórni Telefoniczno - Telegraficznej od przewrotu majowego nie uprawiało. Przypominamy, że „Wytwórnia" została przez p. Ministra Klarnera prawie za darmo sprzedana Szwedom, że nie wyzyskany polski rynek telefoniczno - telegraficzny został oddany w zupełny monopol prze poprzednie Rządy Eriksonowi i tylko dzięki Z. P. P. S., który wniósł na Sejm sprawę tej sprzedaży i przeprowadził wniosek zerwania podpisanej umowy, Państwowa Wytwórnia ocalała.

Wnioski jednak przyjęte przez Sejm nie zostały uznane przez ówczesny Rząd i dopiero Rząd p. Bartla wnioski te wykonał, zapewniając istnienie Państwowej Wytwórni Telefoniczno - Telegraficznej i jej wspaniały rozwój, który datuje się od chwili usunięcia w Min. Poczt i Telegrafów czynników, działających na niekorzyść Skarbu, jak to stwierdził w swej uchwale Sejm.

Od tej chwili wszystkie Ministerja zaopatrują się w aparaty telefoniczne „Państwowej Wytwórni Telefoniczno - Telegraficznej", co więcej Min. Poczt i Telegrafów wykorzystało klauzulę, zawartą w koncesji Pasty, nakazującą zaopatrywanie Pasty w wyroby krajowe i stąd ten gwałtowny odwrót Eriksonowskiej Pasty i danie owego obstalunku 1000 aparatów w Wytwórni.

Widzimy z tego, że zarzut czyniony Pascie jest słuszny, natomiast zarzut uczyniony przez „Telefon - Licznik" Ministerjum Poczt i Telegrafów w tym wypadku jest niesłuszny.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Jędrzejów

UKONSTYTUOWANIE SIĘ RADY MIEJSKIEJ.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej (ukonstytuowanie się Magistratu) odbyło się w sali Straży Ogniowej, przy otwartych drzwiach. Było to żądanie klubu radnych PPS.

Sala wypełniła się publicznością (około 400 osób). Dotychczasowy p. o. burmistrza, p. Gondzik, otworzył posiedzenie.

W Radzie PPS. liczy 8 mandatów, „Bigos polityczny" (N. D., Ch. D., Klub Pracy i t. p.), — 8 mandatów, mniejszości narodowe (Żydzi) — 7, i dzicy (Rzeźnik) — 1. W głosowaniu na burmistrza PPS. wystawiła kandydaturę **tow. Karpińskiego** Bogumiła; „Bigos polityczny" łącznie z mniejszościami — p. Pacanowskiego.

W wyniku głosowania p. Pacanowski otrzymał 16 głosów; PPS. głosowała na swego kandydata. Na wice burmistrza, 16 głosami przeciw głosom PPS., wybrano p. Gondzika. Na ławników z „Bigosu" weszli pp. Dudkiewicz Szlama i Warchalski Kazimierz; z PPS. — **tow. Wieruszewski Wiktor.**

Tow. Konczewski oznajmił, że PPS. nie odstąpi od programu, z jakim weszła do Rady. Tow. Patrzałek odczytał deklarację Klubu radnych PPS.

Oto, co się najbardziej rzuca w oczy. W czasie akcji przedwyborczej żywioły narodowo - chrześcijańsko - prawicowe całem gardłem wrzeszczały „precz z PPS., która idąc ręka w rękę z żydami, chce opanować Magistrat!" Tak krzyczeli przywódcy „„Bloku Pracy", tak krzyczała ambona. Mniejszość odpowiadała na to gorzkiemi wyrazami prawdy pod adresem tych panów. Ale oto stał się nowy cud. Ci, którym plwano w twarz, ci — których klika Chrześcijańskich Narodowców nazywa ciągle zdrajcami, przeciwko którym stosuje się bojkoty i pogromy; oto ci ciemiężeni podali rękę ciemięzcom, aby stawić czoło PPS. Spojrzyjcie jeden drugiemu w oczy, panowie mniejszościowcy i... lepiej nic nie mówcie!... Odpowiedzą Wam ci, których głosami zostaliście wybrani na radnych.

Tak samo zachowują się antysemici chrześcijańsko - narodowi: idą razem z żydami, byleby tylko P. P. S. nie objęła rządów w mieście.

Ta szczególna miłość chjeny i żydowskiej burżuazji ujawniła się w szeregu miast polskich po ostatnich wyborach do Rad Miejskich.

Przemyśl

W EPOCE DEKRETU PRASOWEGO.

Sekretarz starostwa przemyskiego p. Majewski został telegraficznem zarządzeniem p. wojewody w dniu 7 b. m. zawieszony w urzędowaniu i oddany do dyspozycji wojewódzkiej komendy policji, za zaniechanie konfiskaty ostatniego numeru „Ziemi przemyskiej".

Chodzi tu mianowicie o artykuł wstępny p. W. Bilana, p. t. „Walczymy o wielkie rzeczy", krytykujący obecny rząd. W artykule tym p. Majewski nie dopatrywał się niczego karygodnego. Dopiero na polecenie województwa, dokonano dodatkowo konfiskaty.

Cała ta charakterystyczna afera, do której powrócimy jeszcze, jest doskonałą ilustracją, do czego prowadzi oddanie cenzury pism w ręce urzędników politycznych.

Korespondencja ta jest uzupełnieniem telegraficznej notatki „Robotnika" w tej sprawie.

KOMPROMITACJA DZIAŁACZÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Komunistyczna „Jedność Robotnicza" chciała koniecznie przeforsować kilku swoich ludzi do rady miejskiej, nawet kosztem honoru klasy robotniczej. Z powodu wstrzymania wyborów, komunistyczni „ojcowie miasta" zblamowali się zupełnie.

Przemyski proletarjat, zgrupowany w szeregach PPS., od początku bojkotował wybory kurjalne, w których głos jednego kamienicznika równał się 55 głosom robotników.

DZIWNE METODY POLICYJNE.

W minionym tygodniu niejaka p. Dziekanowa, żona porucznika, wyjechała na kilka dni do bawiącego w Lublinie męża swego, zostawiając mieszkanie pod opieką p. K. P.

Dziekanowa mieszka przy ulicy Dworskiego 49, w realności znanego ze swych występów p. Parata, b. urzędnika policji. P. Parat ma widocznie jeszcze wiele do gadania na policji, skoro na jego żądanie, organa policyjne (!!) wyrzuciły p. Dz. z mieszkania i wprowadziły tam p. Parata. Telegraficznie wezwanej lokatorce oświadczono na policji, że powodem tego zarządzenia było podejrzenie, iż mieszkanie swe odstąpiła trzeciej osobie.

Jest to bezprawie, bo nawet odstąpienie mieszkania uprawnia właściciela realności najwyżej do wypowiedzenia sądowego, ale nigdy — do natychmiastowego wyrzucenia z mieszkania.

Postępowanie policji jest tem jaskrawszem bezprawiem, że znany nam jest cały szereg wypadków, w których policja odmawia osłony w wypadkach istotnych gwałtów mieszkaniowych.

Lublin

TRZĘSIENIE ZIEMI.

(telefonem).

W nocy z 11 na 12 b. m. o godzinie 11-ej min. 23 w Lublinie odczuto lekkie trzęsienie ziemi. Wypadku żadnego na szczęście nie było. W niektórych jedynie domach odczuto dość silne kołysanie, meble, obrazy itp., w mieszkaniach poruszyły się, szyby zadźwięczały. — Trzęsienie trwało około pół minuty.

Kraków

PRZESZKODA NA TORZE KOLEJOWYM.

Onegdaj, o godz. 10 min. 30 rano, pociąg pośpieszny, idący z Krakowa do Zakopanego, wpadł między Makowem a Osielcem na znajdujące się na torze drzewo, długości około 10 m., łamiąc je w połowie. Od uderzenia zniszczona została rampa kolejowa. Jak się następnie okazało, przez tor przejeżdżał z drzewem wieśniak, który, słysząc nadchodzący pociąg, wyprzągł konie, a wóz z drzewem zostawił na torze. Przejeżdżający z wielką szybkością pociąg wpadł całą siłą na zastawiony tor, łamiąc drzewo, grubości 30 cm. Dochodzenie w toku.

Krynica.

FAŁSZYWY DOKTÓR, JAKO UWODZICIEL.

Policja miejscowa aresztowała międzynarodowego oszusta Jana Chamskiego. Przybył on do Krynicy na początku pierwszego sezonu, przedstawiając się, jako dr. Janusz Chomski vel Silvia, lekarz specjalista chorób kobiecych, były docent uniwersytetu w Cambridge i przedstawiciel szpitala Czerwonego Krzyża. Chomskiemu brakło odwagi do wywieszenia własnego szyldu lekarskiego, wobec czego zadowolnił się on pomaganiem w praktyce jednemu z praktykujących w Krynicy lekarzy warszawskich. Dochody czerpane z praktyki lekarskiej nie wystarczały widocznie Chomskiemu, to też rozpoczął on szereg wyłudzeń pod pozorem zamierzonego zawarcia małżeństwa. Chomski miał wielkie powodzenie, gdyż paniom imponowało bądź włoskie pochodzenie doktora, bądź jego poważne stanowisko w świecie naukowym. Policja nie podzielała zachwytów towarzystwa krynickiego i po zebraniu materjału obciążającego, oszusta aresztowano. Okazało się, że Chmoski jest międzynarodowym oszustem, poszukiwanym przez władze zagraniczne i polskie. Rewizja wykryła u aresztowanego całe stosy korespondencji, prowadzonej na szeroką skalę z licznemi narzeczonemi.

Nowy Sącz

KLĘSKA POWODZI.

Klęska powodzi, która nawiedziła Małopolskę, wyrządziła również w powiecie nowosądeckim znaczne szkody, siągające setek tysięcy zł. Poprad zerwał prawie wszystkie mosty. Poziom jego normalny 60 cm. podniósł się do 4 m. 10 cm. Takiego podniesienia się wód na tej rzece nie notowano od roku 1815. Wylał również Dunajec i wszystkie potoki górskie. Ogółem zostały zerwane lub znacznie uszkodzone 22 mosty. Prawie wszystkie gościńce i drogi w powiecie doznały poważnych uszkodzeń. Zbiory były na szczęście, już zwiezione.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

We wtorek, dn. 13 b. m

Koło Tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 popoł., w lokalu dzielnicy, odbędzie się zebranie Koła, na którem tow. Medard Downarowicz wygłosi odczyt p. t. „Ustawodawstwo pracy w Polsce".

Koło Gazowni Ludna. O godz. 7 zebranie. Sprawy ważne.

RUCH KOBIECY

Dnia 13 b. m. przypada tygodniowe zebranie wtorkowe Warsz. Wydz. Kob. P.P.S., które odbędzie się w lokalu własnym Wydziału, przy ul. Leszno 53, o godz. 7 wiecz. Na zebraniu wygłosi referat tow. Woliniewska p. t. „Praca kobiet". Wszystkie członkinie Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. i osoby zainteresowane proszone są o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

KURSY KROJU I SZYCIA TOW. KLUBÓW KOBIET PRACUJĄCYCH.

Klub Kobiet Pracujących (Chłodna 29) rozpoczyna z nowym rokiem szkolnym przerwaną w czasie ferji letnich działalność pedagogiczną. Z dniem 15 b. m. uruchomione zostaną 3-miesięczne kursy kroju i szycia oraz bieliźniarstwa.

Opłata wynosi 20 zł. miesięcznie, czyli 60 zł. za cały kurs łącznie z wykładami arytmetyki, księgowości, korespondencji handlowej i nauki o Polsce współczesnej. Zajęcia trwają od 5 — 8 wiecz. codzień. Kursy wydają świadectwa i zapewniają praktykę dobrym słuchaczkom w swojej własnej szwalni, pracującej pod firmą „Spółdzielnia krawiecka" Klubu Kobiet Pracujących. Zapisy przyjmuje tow. Kozierska, Koszykowa 47 m. 6.

MŁODZIEŻ

ZAWIADOMIENIE.

Komitet Centralny Org. Młodz. T. U. R. podaje do wiadomości, iż posiada **znaczki zlotowe** (wydane na zlot młodzieży 5 i 6 czerwca r. b.). Uczestnicy zlotu, którzy nie posiadają jeszcze znaczków mogą za pośrednictwem organizacji przysłać zamówienia do Sekretarjatu K. C. Warszawa, ul. Warecka 7. Cena jednego znaczka 50 gr.

WYSTAWA
FOTO KINEMATOGRAFICZNA

Duża sala Doliny Szwajcarskiej przedstawia widok zgoła osobliwy. Dokoła wznoszą się dziwaczne w formie figur geometrycznych pobudowane kjoski, różnobarwne nęcą wzrok plakaty, śmieją się z niezliczonych fotosów oczy przeróżnych znanych artystów kinowych, przesuwają się na ścianach ruchome nazwy obrazów nadchodzącego sezonu.

Na samym wstępie witają nas dwa wielkie manekiny Pierrota i Cosaurry, nieco dalej śmieje się wybornie wykonana Lya de Putti, ryczy przez tubę uśmiechnięty znakomicie Cecil de Mille, czaruje zdobywczym spojrzeniem Rod la Roeque w stroju pirata.

Nieco oszołomiona ilością barw i świateł publiczność podziwia pomysłową reklamę „Bestji morskiej" szczerzącej rozdziawioną paszczę, w głębi której znajdują się fotosy tego obrazu, rozkoszuje się długa litanja zapowiadanych na sezon tytułów obrazów, z uśmiechem starego znajomego wita dobrze znane twarze artystów polskich w kjosku „Sfinksa" — i pędzi do najciekawszego zakątka sali zajętego przez eksponaty nadesłane przez berlińską wytwórnię „Ufę". Tu znajduje się największa sensacja wystawy: elektryczny krokodyl, który w filmach egzotycznych budzi grozę wśród widzów. Obok wznoszą się wspaniałe modele gmachów z filmu jeszcze w Warszawie nie oglądanego „Metropolis", spoglądają niesamowitym wzrokiem maski olbrzymów z „Nibelungów".

Prócz działu reklam firmowych (zajmującego lwią część wystawy, gdy żwzięły w niej udział wszystkie niemal agencje i biura filmowe) na wystawie znajdują się najnowsze aparaty projekcyjne, wśród których na szczególną uwagę zasługuje aparat umożliwiający kręcenie bez przerwy 5 tys. metrów filmu.

Naogół wystawa nosi charakter raczej reklamowy. Zapowiedziane referaty z dziedziny kina mają na celu zapoznanie szerokich warstw publiczności z techniką kinową i jej najnowszemi wynalazkami.

Urozmaiceniem dla zwiedzających jest filmowanie publiczności i wyświetlanie najlepszych filmów ub. sezonu ubiegających się o nagrodę Warszawy i niezmiernie ciekawy film dziecinny Ślazewicza pt. „Słowik" (film nagrodzony złotym medalem w Chicago) w którym role bohaterów odgrywają nie żywi aktorzy lecz kukiełki.

Bardzo ciekawy jest dział filmowy w którym zapoznać się możemy z bogatą literaturą filmową.

Na specjalną uwagę zasługuje katalog wystawy (kosztuje 1 zł.), który prócz zwykłego katalogu zawiera bardzo interesującą statystykę kinową i wielką ilość interesujących artykułów z dziedziny kinematografji.

Dział fotografji artystycznej zawiera blisko 500 niezwykle pięknych i nieraz bardzo oryginalnych zdjęć nadesłanych ze wszystkich niemal krajów świata. Niektóre kompozycje wprost zdumiewają niecodziennością pomysłów i subtelnością wykonania.

Z przyjemnością należy stwierdzić, że Polska godnie jest reprezentowana. Dział fotograficzny ogląda się wprost z zachwytem, a śliczny, bogato ilustrowany katalog zostanie miłą pamiątką po wystawie, która każdego może przekonać, iż fotografja stoi dziś na niezwykle wysokim poziomie. Ika.

WYPADKI
PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

UPADEK Z RUSZTOWANIA.

Przy ul. Szerokiej 22, w czasie odnawiania domu, spadł z rusztowania, z wysokości 1-go piętra, malarz, 60-letni Roman Chiżyński (Białostocka 15), który złamał obie kości prawego podudzia. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ROZBICIE TRZECH KAS OGNIOTRWAŁYCH.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, niewykryci kasiarze obrali za teren swojej wyprawy narożny dom przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej 100 i Alei Jerozolimskich nr. 36, gdzie spłądrowali dwa olbrzymie lokale frontowe na 1-ym i 2-im piętrze. Na 1-ym piętrze mieści się biuro Zrzeszenia Pracowników Umysłowych Spółdz. „Współpraca". W poniedziałek rano woźny Rosłan przybywszy do biura zastał ślady gospodarki kasiarzy. Drzwi frontowe były otwarte. W biurze tym znajdują się dwie kasy. Jedna z nich w której znajdowało się 2.000 zł. została rozbita, za pomocą wycięcia otworu w drzwiach kasy przy zamku. Na drugiej kasie, zawierającej gotówkę wspomnianej instytucji widnieją jedynie ślady kasiarzy, lecz kasa ta ocalała. W korytarzu prowadzącym do dalszych biur znaleziono rusztowanie, urządzone z dwuch biurek, stolika i dwuch krzeseł, które sięgały aż do sufitu. W suficie tym kasiarze wycięli otwór przez który przedostali się do lokalu na 2-im piętrze, gdze mieszczą się biura sp. akc. „Polski Lloyd". Tam kasiarze rozbili dwie kasy. Tutaj kasiarzy spotkał zawód, gdyż gotówka była zabrana w sobotę i przeniesiona do przechowania do P. K. O. Kasiarze zabrali jedynie kilkanaście akcji Banku Polskiego i „Polskiego Lloydu".

KRADZIEŻ W FIRMIE „POLMET".

W nocy z dnia 5 na 6 b. m. złodzieje wyłamali szybę w oknie wystawowem firmy „Polmet" S. A. od strony pl. Dąbrowskiego nr. 2—4 i przez ten otwór dostali się do wnętrza lokalu rabując: nową maszynę do pisania Underwood, stalową kasetkę ręczną z kwotą zł. 151.18 oraz 151 słuchawek radjofonicznych „Polmet". Ogólne straty przewyższają zł. 4.000. Dla charakterystyki bezpieczeństwa w śródmieściu zasługuje na uwagę, iż dom, w którym mieści ten lokal, sąsiaduje z jednej strony z poselstwem włoskiem a z drugiej z hotelem „Victoria".

Charakterystycznem jest wykorzystanie przez złodziei szczególnego momentu w tym dniu właśnie został czasowo przeniesiony z przed gmachu poselstwa stały posterunek policyjny, ustawiony tam przed 2 laty.

POŻAR SAMOCHODU.

Na ul. Targowej w pobliżu Zygmuntowskiej zapaliła się benzyna w zbiorniku w samochodzie nr. 18245, prowadzonym przez szofera Daniela Hassa. Pożar ugasił szofer przed przybyciem straży ogniowej. Samochód został częściowo uszkodzony

POŻAR.

W fabryce przetworów chemicznych p. f. „Kijewski i S-ka", przy ul. Siarczanej nr. 6 wynikł pożar wskutek popękania balonu z kwasem azotowym. Pożar zagasili miejscowi pracownicy i dozorcy przed przybyciem straży ogniowej.

ZAJŚCIE W HOTELU „VICTORIA".

Od trzech dni w hotelu „Victoria", przy ul. Jasnej 26, pokój nr. 21 na 1 piętrze zajmował obywatel ziemski, Józef Kolski.

Wczoraj, około godz. 3 po południu, gdy numerowa zapukała do drzwi, Kolski wystrzelił dwa razy z rewolweru. Gdy po pewnym czasie znowu ktoś ze służby zapukał, usłyszał odpowiedź „Kto tam? bo będę strzelał!" Ponieważ na dalsze pukania nikt nie odpowiadał zawiadomiono policję i urząd śledczy. Niezwłocznie przybył naczelnik urzędu śledczego p. Suchenek, obawiano się, że istnieje możliwość walki z uzbrojonym furjatem, zażądano pomocy straży ogniowej z II oddziału, która przybyła na miejsce z motopompą. Po otworzeniu drzwi zapasowym kluczem, zastano Kolskiego... śpiącego i trzymającego rewolwer w ręku. Dwuch policjantów wpdało z nienacka do numeru i rozbroiło Kolskiego. Również zabrano z numeru drugi rewolwer oraz dubeltówkę. Strzały, dane przez Kolskiego, jak się okazało, padły do ogrodu.

Z SIEKIERĄ NA MĘŻA.

Przy ul. Ogrodowej 62 wynikła sprzeczka między małżonkami Stolarskimi. W wyniku sprzeczki, żona Stolarskiego schwyciła siekierę i w obronie własnej, zadała mężowi, 32 letniemu Ryszardowi cios w twarz. Lekarz Pogotowia przewiózł Stolarskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

CZYJA WALIZKA?

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Siennej, posterunkowy 8 komisarjatu Mietliński zauważył że z przejeżdżającego samochodu spadła walizka. Szofer i pasażerowie nie zauważyli zguby. Zgubiona walizka znajduje się do odebrania w 8 komisarjacie p. p. (Śliska 52).

TAJEMNICZE POSTRZELENIE.

Na ul. Częstochowskiej na Ochocie, niewiadomy sprawca postrzelił w nogę 25-letniego Edwarda Buczaka, robotnika (Siewierska 1), którego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem wczoraj cały dzień padał deszcz, temp. rano i w południe 9, opadu 11 mm. Na Hali Gąsienicowej rano deszcz i mgła, temp. 6°, opadu 17 mm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 15,7, najniższa 10,6.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda zmienna z przelotnemi deszczami. Nieco chłodniej. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Choroby zakaźne w Warszawie. W okresie tygodniowym od 28 sierpnia do 3 września zarejestrowano w Warszawie 48 przypadków zachorowań na szkarlatynę. W tym samym okresie sprawozdawczym zanotowano 64 przypadki dyfterytu, 56 — odry, 14 — róży, 1 — jaglicy, 4 — kokluszu, 8 — czerwonki, 25 — gruźlicy, 1 — zimnicy, 5 — influenzy i 2 — drętwicy karku.

Szczepienie szkarlatyny. Wobec trwających przypadków zachorowań na szkarlatynę w większej ilości, komunikujemy, że szczepienie ochronne przeciwpłonnicze wykonywane są w zarządzie wydziału zdrowia publicznego magistratu, codziennie od godz. 1 do 3 w lokalu Tow. Przeciwgruźliczego (ul. Mazowiecka 5) i w miejskim Instytucie Higjenicznym (Nowogrodzka 82).

Nowa remiza tramwajowa. Nowa, największa w Warszawie, remiza tramwajowa na Pradze przy ul. Kawenczyńskiej, obliczona na 220 wagonów, jest obecnie prawie zupełnie ukończona, z wyjątkie mskanalizowania drugiej jej połowy.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Najbliższe egzaminy wstępne dla osób nieposiadających wymaganych świadectw odbędą się w dniach od 26 do 30 września Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmowane będą do dnia 20 września. Do podania na imię Przewodniczącego Komisji Egzaminów Wstępnych dołączyć należy: życiorys, 2 fotografje, metrykę oraz kwit Kwestury na opłaconą taksę egzaminacyjną.

Z Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej. W roku bież. szkolnym prowadzone są niedzielne kursy rysunkowe dla młodzieży szkół średnich, jak również dla innych osób, pragnących zaznajomić się z rysunkiem i malarstwem. Zapisy przyjmuje kancelarja Muzeum, Chmielna 52, w godzinach biurowych.

Fundacja Magistratu dla obserwatorjum. Rektor Uniwersytetu Warszawskiego, w imieniu Senatu Akademickiego zwrócił się do Magistratu m. st. Warszawy z prośbą o udzielenie przez miasto terenu pod budowę kompleksu gmachów Obserwatorjum Astronomicznego w Mokotowie.

Na podanie to Zarząd Uniwersytetu otrzymał zawiadomienie, że Magistrat chętnie udzieli potrzebnego terenu 4 ha z ogólnego obszaru 47 ha, przeznaczonego na założenie w sąsiedztwie folwarku Rakowieckiego wielkieg ogrodu botanicznego, ponieważ miasto innych terenów na ten cel nie posiada.

Z sądów.

EX-KLERYK SKAZANY ZA DWUŻEŃSTWO.

Imć pan Kazimierz Feliks Bączykowski może się pochwalić urozmaiconą przeszłością. Początkowo miał gust do księżej sukienki więc przywdział strój kleryka; potem coś sam zmajstrował i został oskarżony o oszustwo. Aby się jakoś wykpić z tego bądź co bądź nieprzyjemnego konfliktu, zaczął udawać warjata i zamieszkał, jako stały pensjonarz w Tworkach. Było mu tam bardzo dobrze i gotów był dłużej „robić" warjata, gdyby nie to że jakoś lekarze nie dali się „nabrać" i uznali go za poczytalnego.

Postanowił widocznie stać się znowu osobistością, bo oto nie namyślając się długo, ożenił się z Sabiną Bartoszewiczówną, córką pielęgniarza z Tworek. Że się ożenił to jeszcze nic... gorzej, że przy tak ważnej uroczystości zapomniał o pewnej drobnostce: o tym że jest już żonaty z Józefą Wernikówną.

Skutki tego zapomnienia okazały się fatalne. Sąd okręg. skazał Bączykowskiego na 2 lata więzienia. I. K.

PARNELLOWIE PRZECIWKO QUI PRO QUO.

Znowu para tancerzy Grzybek-Parnellowie wystąpili przeciwko „Qui Pro Quo" z akcją cywilną, w wysokości 2.700 zł., zarzucając „Qui Pro Quo", iż zawarłszy z nimi w 1926 r. kontrakt z pensją 3.000 m., wypłacało im gaże nieregularnie. Parnellowie kontrakt zerwali

„Qui Pro Quo" na sprawie utrzymywało iż Parnellowie zerwali kontrakt, gdyż Parnel ma feler w kolanie

W rezultacie sąd sprawę odroczył, celem powołania eksperta lekarza. I. K.

PRAGA OBRAZIŁA SIĘ NA STARE MIASTO.

Pan Baumblak miał szkołę tańca na Pradze, a sam mieszkał na ul. Stare Miasto. Sala tańca była duża, uczniów przychodziło mało, więc p. Baumblak któregoś pięknego dnia wywiesił kartę z oświadczeniem iż lekcji udziela w prywatnym swym mieszkaniu, na ul. Stare Miasto. A tymczasem obrażeni uczniowie z Pragi podali go do sądu... o oszustwo.

Sąd pokoju jednakże Baumblaka uniewinnił. Ik.

ZE SPORTU

MECZE W WARSZAWIE.

„Drukarz" — Lilpopianka 4:6 (2:5). W niedzielę popołudniu odbył się mecz piłki nożnej na boisku K. S. „Lilpopianki". Gra toczyła się z przewagą młodych drukarzy lecz ze szczęściem Lilpopianki.

Pocisk — Prażanka 2:1 (2:0). Zawody towarzyskie na boisku 36 pp. Bramki zdobyli dla Pocisku Kazimierczyk i Kazanowski, a dla Prażanki — Michałowski.

Z. Z. K. — Promień 4:1 (0:0). Zdecydowane i zasłużone zwycięstwo kolejarzy. Boisko 36 p. p.

Z. Z. K. — Warna 4:1 (1:1). Zawody o mistrzostwo kl. C. Sędziował p. Laskowski.

Sparta — Błyskawica 8:1 (3:1). Zawody o mistrzostwo kl. C. Boisko Marymontu. Sędziował tow. Rączkowski.

W. K. S. — 1 p. lotników 6:0 (2:0). Zawody o mistrzostwo Ligi Okręgowej. Boisko 1 p. lotników.

Legja II — Ascola 6:0 (1:0). Przedmecz zawodów Legja — Fulgerul. Bramki dla Legji zdobyli: Przezdziecki (4), Gutkowski (1) i Cholewa (1). Sędziował p. Burtyn.

REGATY WIOŚLARSKIE „WISŁY".

Onegdajsze regaty wioślarskie, zorganizowane przez Wisłę dały nast. wyniki: **czwórki półwyścigowe** 1) „Wisła" pod sterem Kalinowskiego 1900 mtr. — 6:40, 2) A. Z. S.; **ósemki wewnętrzne** — osada pod sterem Szretera 5:48; **czwórki wyścigowe** 1) A Z. S. pod sterem Jędrzejewskiego 6:35, 2) „Wisła"; **czwórki** 1) „Wisła", 2) Wojsk. K. W.

POLICYJNE ZAWODY SPORTOWE.

W czawrtym dniu zawodów policyjnych ważniejsze wyniki przedstawiają się, jak następuje: **skok wwyż:** Rokicki (W.) 164 cm., **bieg 1500 m.** Puzio (W.) 4:41; **100 mtr.** Rokicki 12,2. **Dysk:** Kartasiński 31.52 cm.

MISTRZOSTWA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

(m-k). Szczęśliwą myśl powziął Zw. Strzelecki, organizując w dniach 10 i 11 b. m. coś w rodzaju Igrzysk, obejmujących lekką-atletykę, piłkarstwo, kolarstwo i strzelanie. Igrzyska wspomniane wykazały, iż rozwój sportu wśród strzelców zdąża w najróżnorodniejszych kierunkach, nie zasklepiając się w ciasnej jednostronności.

Wyniki osiągnięte świadczą o wytężonej pracy, jaką prowadzi się w organizacjach strzeleckich w dziedzinie sportu.

Z ważniejszych wyczynów notujemy:

Lekko-atletyka.

Panie: rzut dyskiem — Wozniakowska (W.) 22.62 m., **skok w dal — Czepłówna 4.19, skok wwyż — Ciepłówna 122 cm.**

Panowie: kula, dysk, skok w dal, rzut granatem i 100 mtr. — doskonale zapowiadający się wielobojowiec Żardin (Wilno) — 10,14 m.; 29,16 m.; 585 cm.; 71 mtr.; 12.1 s., **skok o tyczce:** Czuraj (Wołkowysk) 255 mtr.

Kolarstwo.

W zawodach kolarskich dla pań na dystansie 5 km. wygrała Kobrynowiczówna (Warsz.) 11:07,8. Bieg na przełaj dla panów na dystansie 25 klm. wygrał Kubicki (Warszawa) 1:04:36.

Strzelanie.

W zawodach strzeleckich z broni długiej wojskowej na 200 mtr. zwyciężył Olejnik (65 pkt. na 100 możliwych). W strzelaniu o nagrodę im. Merillona wygrał Green (31 pkt.)

Pozatem reprezentacyjna drużyna strzelecka z Lublina pokonała takąż jedenastkę Warszawy w stos. 3:2 oraz żeńska drużyna piłki koszykowej z Pruszkowa pokonała Warszawę w stos. 4:0.

Z GIEŁDY

Warszawa. dnia 12 września

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91 Belgja 124,55 Holandja 358.50. Londyn 43.49. Paryż 35.07 Praga 26.51. Szwajcarja 172.52. Włochy 48.64. Wiedeń 126.06. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92.00. 10% Poż. kolej. 102.50.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62.00 4% L. Z. Warszawy 74.25—74.45 74.00 5% P.L.Z. Warszawy 5980 — 60.00 — 59.00 — 4½% L. Z. Warsz 64.25—65.00 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26 00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.25. Premjówka 56.75—57.00.

Akcje.

Bank Polski 137,25—137,50. — Bank Dyskontowy 133,50. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 21,50. Bank Zjedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 85.00. Kijewski 2.65. Siła 89.00 Chodorów 116,00 Czersk 0,89 Goslawice 70.00 Cukier 4.90—4.95 Łazy 0,37. Wysoka 130,00. Nobel 48,00. Węgiel 91,50—93 00. Firlej 54.00 Cegielski 40.00 — 40,50 Lilpop 30.00—29.75 Modrzejów 9.15. Norblin 7.80 Ostrowiec 87,00 88.00, 90.00. Rudzki 58.50 2 22 Starachowice 61,75 — 61,25— Zieleniewski 20.00. Zawiercie 35,50 Żyrardów 17,00 13,75—3.70 Borkowski 3,20—3.08. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 73.00 Częstocice 3.00—3.35. Parowóz 51,50 — 54.00. Puls 9.25 —9 .50. Spiess 100.00 100.00. Michałów 0.45 Ortwein 18.00. Spirytus 3.15—3.25. Haberbusch 149,00 Żegluga 0,50—0.50

Notowania pozagiełdowe
z dnia 12 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8.92, Bank Polski 136.50, Cukier 4.85, Węgiel 92.50, Ostrowiec 97.50, Rudzki 57.25, Starachowice 63.00 (4.21), Rubli 100 złotem 476.00.

Listy zastawne złotowe bez ruchu.
Obroty średnie.

LOTERJA KLASOWA

V klasa. — 29 dzień. Większe wygrane.

Zł. 3.000 nr. 30779.

Zł. 2.000 n-ry: 605, 2186, 8684, 70179, 72651, 83730, 97586.

Zł. 1.000 n-ry: 8171, 60519, 68484, 75594, 97495, 99981.

Zł. 600 n-ry: 2436, 5259, 27757, 27831, 31706, 32548, 38093, 60894, 67457, 70284, 76574, 90654, 104944.

Zł. 500 n-ry: 2871, 10007, 15821, 30414, 30998, 31302, 33481, 34308, 36867, 57115, 58836, 70379, 71986, 83523, 84218, 90663, 91673, 93616, 93619, 95954.

OSTATNIE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

We wtorek dn. 13 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędą się na Dynasach ostatnie międzynarodowe zawody kolarskie. Między innemi biegami w programie mecz Lange — Abegglen z 2 startów aż do zwycięstwa.

FRANCJA ZDOBYWA PUHAR DAVIS'A.

Po wielu latach wraca puhar Davis'a do Europy Dotychczasowy posiadacz tego symbolu najwyższej klasy tennisowej świata U. S. A., zmuszony został, dzięki zwycięstwu Francji oddać w jej ręce cenną nagrodę.

Francja zwyciężyła w stosunku 3:2, potwierdzając swój wysoki poziom tennisowy. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: Lacoste pokonał Tildena, zaś Cochet zwyciężył Johslona. Szczegółowych wyników powyższych spotkań narazie brak.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

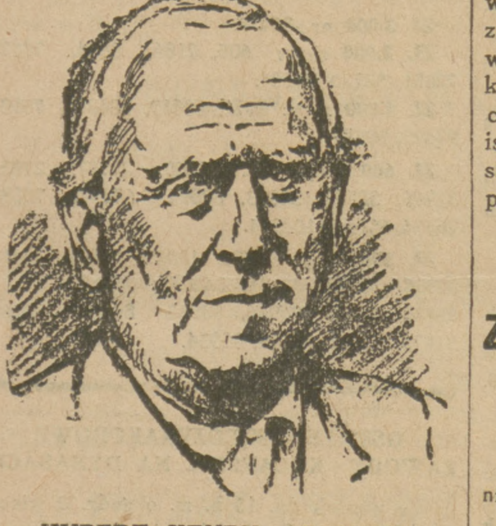
ŚRODA:

12.00—Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat PAT., nad program. 15.00 — Komunikat meteorologiczny. 15.20 — 16.30 Przerwa. 16.30 — 17.00 Audycja dla dzieci. 17.00 — 17.15 Nad program i komunikaty. 17.15 — 18.35 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyr.), Józef Sendecki (śpiew), Stefan Nawrocki (akomp.) 18.35 — 18.50 Komunikaty. PAT. 18.50 — 19.15 „Skrzynka pocztowa“ korespondencję bieżącą omówi p. Marjan Stępowski. 19.15 — 19.35 Rozmoitości wypowie p Ludwik Lawiński Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. 19.36 — 20.00 Odczyt o zakładniku chmielników wygłosi prof. Witold Staniszkis (Dział: „Rolnictwo“). 20.00 — 20.15 Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W przerwie koncertu komunikat „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22.00 — Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT., nad program.

JAPONJA W POSZUKIWANIU „OBLUBIENICY“ CESARSKIEJ.

Mocą rozkazu cesarza japońskiego postanowiono szukać odpowiedniej żony dla Jego Cesarskiej Wysokości księcia Chichibu, który jest najstarszym bratem cesarza i następcą tronu i mimo to nie uszczęśliwił dotąd Japonji dziedzicem swego tytułu. Z tego powodu żona poprzednia straci prawa i zaszczyty na rzecz przyszłej małżonki następcy tronu. Poszukiwaniem nowej małżonki zajmuje się zgodnie z tradycją marszałek dworu w porozumieniu z całą kamaryllą. Jego Cesarska Wysokość następca tronu książę Chichibu nie ma tu nic do gadania i musi poddać się uchwale dworu.

75-cio LECIE LORDA ASQUITHA



HUBERT HENRY ASQUITH.

wybitny przywódca angielskich liberałów, pełniący już za czasów Gladstona funkcje ministra spraw wewnętrznych, potem w rządzie Capbella objął tekę ministra skarbu, wreszcie prezesurę gabinetu. Jeszcze jako członek izby lordów obalił prawo veta i był leaderem liberałów, z którego to stanowiska ustąpił niedawno na rzecz Lloyd George'a.

JAKIE BĘDĄ DALSZE LOSY ZIEMI?

ZIEMIĘ POCHŁONĄ OCEANY I NASTĄPI KONIEC ŚWIATA.

Profesor Instytutu oceanograficznego w Paryżu — Alfons Borget, ogłosił ostatnio bardzo ciekawą rozprawę o wysokości powierzchni mórz, dotyczącą również bezpośrednio dalszych losów ziemi.

Otóż wedle słów uczonego badacza mórz, wszystkim obszarom lądowym zagraża prędzej czy później zawalenie się w odmęty oceanów. Kataklizmy, które się wydarzyły jeszcze w czasach przedhistorycznych powstały na tle zmiany wysokości morza. A i w obecnych czasach morze podnosi się ustawicznie: każde stulecie, każdy rok wykazuje — coprawda minimalne, ale zupełnie ścisłe przeistoczenia.

Wody kontynentalne, zaczynając od rwącego strumyka górskiego do nizinnej rzeki, bez przerwy spłukują ziemię, a ów osad gromadzi się ustawicznie na dnie oceanu. Działanie niszczące wód zwiększa się jeszcze pod wpływem ciepłoty słonecznej, która kruszy skały i mrozu powodującego szpary oraz powolne rozdrabnianie.

Geologowie obliczyli, że wody zabierają stałemu lądowi rok rocznie 10 i pół kilometrów sześciennych ziemi.

Ta wolna, lecz nieustanna działalność z biegiem wieków po upływie jakichś mniej więcej siedmiu miljonów lat spowoduje, twierdzi prof. Borget, zupełne wygładzenie się lądów, które zostaną całkowicie pokryte przez wody. A poziom mórz wzrośnie mniej więcej o 400 metrów ponad stan dzisiejszy pochłaniając wszystko.

Można przypuścić pisze dalej prof. Borget, że zimno spowodowane, nieustannem stygnięciem ziemi, przyjdzie równocześnie z pomocą inwazji oceanowej. Ale te zaborcze oceany będą z kolei zmuszone do kapitulacji: zlodowacieją i zamienią się w potężne masy zamarzłej wody. Ziemia przeistoczy się w bezbrzeżną, straszną pustynię, wobec której obecne polarne obszary są jeszcze tętniącym życiem rajem. Żadna istota żyjąca nie będzie mogła utrzymać się na tej potężniejącej coraz bardziej powłoce lodowej.

Będzie to naprawdę koniec świata.

Z teatrów świetlnych

Palace. „Uśmiech losu“.
Pan: „Droga zapomnienia“.
Splendid. „Tajemnica salonu piękności“.
Światowid. „Lekka Izabella“ i „Rozbójnik Arsen“.
Wodewil. „Miłość maturzysty“.
Stylowy. „Sąd Boży“.
Apollo. „Pat i Patachon, jako „podpory tronu“.
Colosseum. „Na wyspie korsarzy“.
Corso: „Czarna Natasza“.
Casino. „Człowiek-małpa“ i „Chłopcy do wynajęcia“.
Filharmonja. „Spryt i nóżki“ i 2 sztuki nad program.
Kino miejskie. „Matka“.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Megaë“
Narodowy
o 8-ej „Niewierna“
Letni
o 8-ej „Dom warjatów“

Teatr Wielki. Dziś dwuaktowa legenda liryczna „Megae“ i balet „Kupała“. Jutro „Hrabina“.

Narodowy. Codziennie „Niewierna“.
Teatr Letni. „Dom warjatów“.
Teatr Polski. Codziennie „Mandaryn Wu“.
Teatr Mały. „Fura słomy“.

Teatr „Nowości“ kończy już przygotowania do premjery na otwarcie sezonu w dniu 16 b. m. p. t. „Hallo Nowości“.

Dn. 15 b. m. otwarcie teatru operetką „Baron cygański“. Początek o godz. 7.45 ze względu na przedstawienie rewji „Hallo Nowości“ rozpoczynającej się o godz. 10-ej.

Teatr Wodewil, Nowy Świat 43. Ostatnia pożegnalna premjera p. t. „Zobaczymy się w maju“.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Z powodu remontu i przygotowywań do nowego sezonu teatr nieczynny. O dniu otwarcia nastąpią zawiadomienia.

Teatr Eldorado. „Moralność to grunt“.

Teatr Karuzela, Nowy Świat 63. Już w najbliższych dniach otwarcie naszego teatru „Karuzela“ pod dyrekcją p. Ewelinowa i pod kierunkiem artystycznym p. J. Pawłowskiego.

Teatr Nietoperz. Dziś „Nitouche“.

Teatr Bagatela. „Kosztowny romans“ z udziałem Bagatela girls.

Teatr „Olimpja“. Dziś „Witajcie Warszawianki“.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś i jutro rewja „Z papryką“.

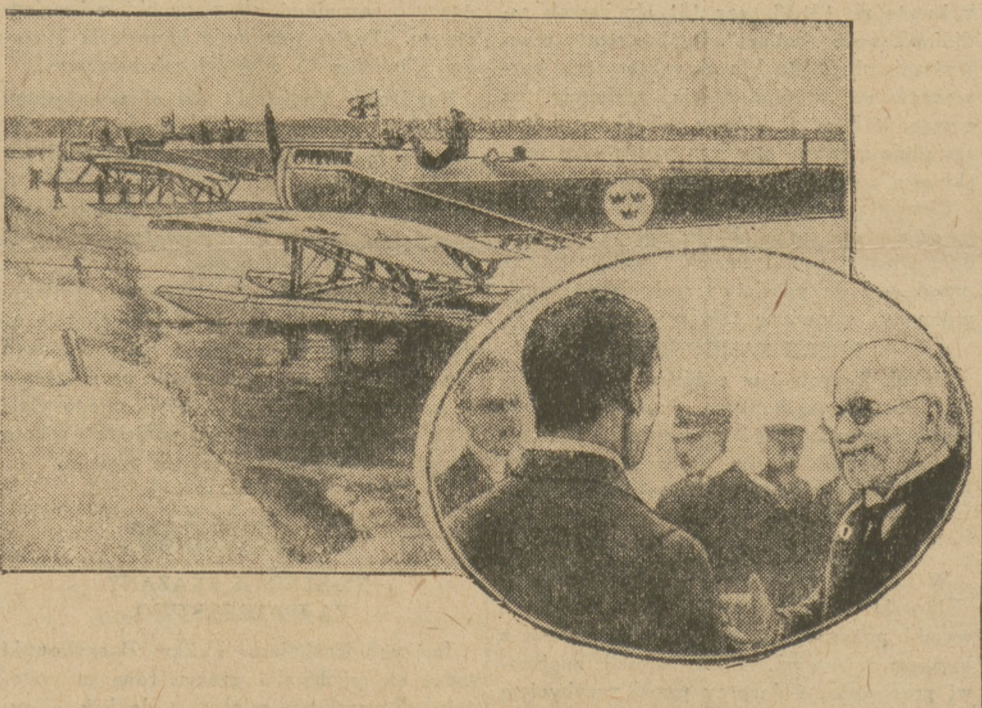
Z dniem 1 września r. b. Filja Kasy Teatrów Miejskich przeniesiona została z ul. Marszałkowskiej 107 na ul. Marszałkowską 98 róg Alei Jerozolimskiej (lokal biura „Orbis“). Kasa czynna od godz. 10 do 8. W niedzielę i święta zaś o godz. 10-ej do 7-ej bez przerwy. Bilety sprzedawane są po cenach normalnych, bez dopłaty. Pozatem Filja wprowadza odsyłanie biletów do domu na zamówienia telefoniczne (tel. 316-99) za dopłatą 1 zł.

KOBIETA PREMJEREM RZĄDU W CHINACH



Pani Sun-Dzin,Lin, żona Sun-Jan - Tsena, mianowana została w tych dniach szefem rządu chińskiego w Nan-Czan.

SZWEDZKA FLOTA NAPOWIETRZNA ODWIEDZA OBCE KRAJE



Zwiedzając liczne miasta nadbałtyckie, szwedzka eskadra zawitała również do Lubeki, miasta coprawda niemieckiego, ale historycznie związanego ze Szwecją. Zdjęcie w owalu przedstawia przywitanie kierownika eskadry, por. Skjölda, przez senatora lubeckiego, Stracka.

KONIEC PORCELANOWEJ WIEŻY W CHINACH.

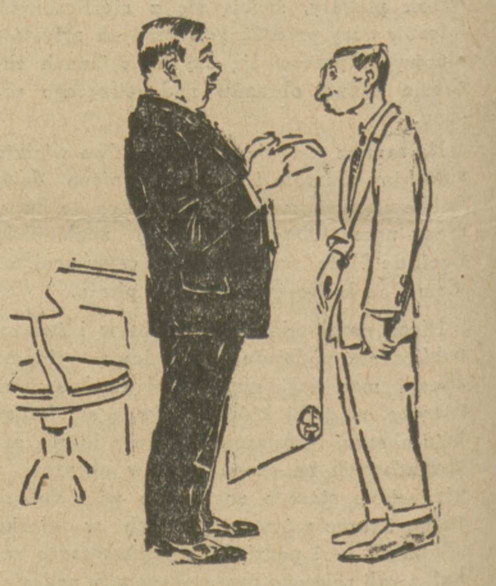
Jednym z cudów świata była porcelanowa wieża w Chinach. Stała niedaleko bramy Nankinu, na gruntach klasztoru buddyjskiego, na małem wzgórzu. Ośmiokątna ta wieża miała dziewięć pięter wznosiła się 261 stóp ponad ziemię. Na każdem piętrze była jedna komnata złocona i malowana, a w niszach stało mnóstwo złoconych bożków. Wieża była zbudowana z cegły pokrytej porcelanowemi kaflami w najrozmaitszych wspaniałych barwach. Każde piętro oznaczone było wystającym gzymsem z zielonych kalli, a na rogach zwisały złote dzwoneczki. Dach był miedziany, a na nim wysoki maszt, zakończony złotą kulą. Maszt ten tkwił w ogromnej żelaznej kuli, na której wykute były symboliczne figury. Kula ta służyła równocześnie jako skarbiec klasztoru i w jej wnętrzu mnisi przechowywali klejnoty, złoto, srebro, perły, sztuki jedwabiu i brokatów, rzadkie książki i lekarstwa oraz tysiące monet.

Wnętrze wieży nocą oświetlone było setkami lamp, a i z zewnątrz wieża była iluminowana. Na wieży umieszczone były 152 dzwony.

Budowano ją przez dziewiętnaście lat, a ukończono w roku 1430. Koszt jej obliczają na trzy i pół miljona dolarów amerykańskich. Pioruny, burze, ogień i wojny zniszczyły część tego nadzwyczajnego budynku, a obecne walki dookoła Nankinu, dokonały do reszty dzieła zniszczenia. Obecnie istnieją tylko szczątki i ruiny cudownej wieży.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci“ przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika“ Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

HUMOR ZAGRANICZNY



PROTEKCJA.

— A więc pan ma polecenie od pana ministra. Cóż więc pan umie?

— Nic, panie dyrektorze. Jak bym cośkolwiek umiał, to nie potrzebowałbym przecież polecenia od pana ministra.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

109)

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

„Jeżeli chcecie w jakiej pięknej łodzi
Po oceanu płynąć głębinie...
Pamiętać zawsze nic nie zaszkodzi,
Że z łódek takich stary Piotr słynie“.

A na dole dopisane było jeszcze: „są one również najtańsze“. Była to niewątpliwie myśl późniejsza; ustępstwo poety na rzecz zmaterjalizowaengo świata.

Wilson zbliżył się do budki i po drodze spotkał się ze starym zmaterjalizowanego świata.

„Stary Piotr“ nie wyglądał na prawdziwego marynarza. Robił raczej wrażenie jakiegoś mieszkańca lądu, ucharakteryzowanego tylko na starego wilka morskiego, z popularnych ogłoszeń reklamowych.

Na głowie miał ogromną, marynarską czapkę; na nogach — parę ciężkich butów. Przestrzeń między temi częściami ubrania wypełniała zatłuszczona, pachnąca morzem skóra, oraz poorana zmarszczkami twarz z długą brodą i parą małych, zimnych, chytrych oczu, których wyraz nie miał w sobie nic „morskiego“.

Wilson przywitał to zjawisko pytaniem:

„No — jak tam — dobrze idzie interes?“

„Stary Piotr“ poślinił palec i wyciągnął go w kierunku wiatru. „Cudowna pogoda na przejażdżkę, panie dziedzicu!“ — odrzekł. Mówił z wyraźnie irlandzkim akcentem.

Wilson objaśnił, iż szuka młodej kobiety, swojej znajomej, która — jak mu się zdaje — umieszcza swoją łódkę w przystani starego Piotra w Hamworthy. Opisał wygląd Nory Culpepper, pytając staruszka, czy nie widział jej tu ostatnio.

„Pewno, że widziałem — zabrzmiała odpowiedź, — ale przed dwoma dniami“...

Wilson zrobił rozczarowaną minę.

„Już po raz drugi minąłem się z nią tutaj!“ — wykrzyknął. — To samo spotkało mnie w zimie — w połowie listopada“.

„Pan dziedzic mówi o tym dniu, gdy przyjechała tu sama i spotkała się z jakimś panem... a potem razem odjechali?“

„Tak, właśnie! I ja miałem pojechać wtedy z nimi — improwizował Wilson — jestem jej starym przyjacielem!“...

„Piękna młoda dama — rzekł stary Piotr — i tak samo zręcznie obchodzi się z samochodem, jak z motorówką“.

„Nie wiedziałem, że miała tu kiedykolwiek samochód!“

„Ależ, panie, właśnie tego dnia, o którym pan mówi, przywiozła tego jegomościa samochodem do mojej przystani w Hamworthy! Śpieszyło jej się wtedy, co się zowie! Powiedziała mi, abym odesłał samochód do garażu w Poole, gdyż ona i ten pan pojadą łódką. Dała mi pieniądze na zapłacenie garażu — a i coś niecoś dla mnie... Bardzo szczodra pani, panie dziedzicu, bardzo szczodra!“

„Kiedy, mówicie, to się stało?“

„Ola Boga, a czy nie wszystko jedno, kiedy? To już było tak dawno!“

Wilson wyciągnął z kieszeni banknot i trzymał go w ręce, mówiąc: „Oh! myślałem, że może pan pamięta! To wszystko“.

Wzrok starego Piotra utkwił w banknocie. „I czemu nie miałbym pamiętać? To było akurat tego dnia, kiedy skradziono jedną z moich łodzi!“

„Ale kiedy?“

Stary Piotr zajrzał do notatnika z mocno wytartemi brzegami. „Ano, 18 listopada“.

„A o której godzinie?“

„Po południu, wielmożny panie! Właśnie skończyłem popołudniową drzemkę, gdy przyjechali“.

„A czy pan wie skąd?“

„Ja nie wiem — ale właściciel garażu mówił mi, że poprzedniego dnia wynajęła ten samochód — i że przejechała nim 250 mil“.

Wilson szybko obliczył w myśli odległość między Poole i Londynem. Podróż do Londynu i z powrotem wynosiła około 250 mil.

Następnie staruszek potwierdził, że Nora Culpepper przyjeżdża łodzią do Poole mniejwięcej raz na miesiąc i że zawsze, z wyjątkiem tego jednego wypadku towarzyszy jej Stefan. Przyjeżdżają najczęściej zrana, a pod wieczór wyruszają w powrotną drogę. Gdy Wilson pożegnał się, staruszek, trzymając między palcami banknot, otrzymany od Wilsona, zauważył: „W taką pogodę chce się pić, panie — a wolałbym nie zmieniać tych pieniędzy dla kieliszka wódki“. Wilson roześmiał się, dodał mu napiwek i zwrócił się w kierunku miasta.

W garażu, w którym Nora Culpepper wynajęła samochód, spotkało go rozczarowanie. Akurat przed dwoma miesiącami zmieniła się obsługa, a i dawny właściciel w tym czasie umarł. Jego pomocnik wyjechał z miasta i nikt nie wiedział, gdzie się obecnie znajduje. W tych warunkach nie można było otrzymać w garażu potwierdzenia udzielonych przez starego Piotra informacji. Wilson zwrócił się do komisarjatu i polecił miejscowej policji, aby wyszukała kogoś, kto pracował w garażu w czasie, gdy wynajęto ów samochód. Ale nie miał zamiaru czekać w Poole na wyniki tych poszukiwań. Udał się następnym pociągiem do Londynu.

„Teraz kolej na p. Culpeppera“ — myślał, jadąc pociągiem.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7